



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 11 AB

Piątek, 13 stycznia 1939

Rok 2

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościelzyzna, Lipawa, Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

0 25 km od Taragony i 70 km od Barcelony

Zacięty opór wojsk czerwonych

BURGOS. Oddziały powstańcze zajęły miejscowości Elivella, Mora la Nueva i ważne miasto Montblanch. Wszystkie umocnione linie nieprzyjacielskie na tym odcinku wpadły w ręce powstańców, których pozycje znajdują się obecnie w odległości 25 km od Taragony i 70 km od Barcelony.

W ciągu 20 dni ofensywy wojska powstańcze zajęły 3 tys. kilometrów kw., uwolniły przeszło 125 miejscowości z 250 tys. mieszkańców, wzięły do niewoli 30 tys. jeńców, a ilość materiału wojennego, broni i amunicji, która wpadła w ręce powstańców, nie da się na razie obliczyć.

SARAGOSSA. Zajęcie miasta Montblanch posiada, jak zaznaczają w tutejszych kołach wojskowych, wielkie znaczenie strategiczne.

Pomiędzy Montblanch a Taragoną znajduje się tylko jeszcze jedno większe miasto, a mianowicie Valls.

Na szosie Lerida-Barcelona, którą posuwa się środkowa grupa wojsk narodowych, czerwoni stawiają stosunkowo

zacięty opór. Miasto Cervera, które znajduje się na tej szosie, zostało tak silnie ufortyfikowane przez czerwonych, że stanowi prawdziwą fortecę.

Na komisji budżetowej Sejmu Rachunek ładu i bezpieczeństwa

Preliminarz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: dochody 15.639.000 zł, wydatki 211.480.000 zł.

KLĘSKA SYSTEMU NEGACJI

Wicemarszałek Długosz, jako referent budżetu M. S. W. podkreślił, że przebieg wyborów parlamentarnych świadczy o dojrzałości politycznej narodu polskiego. Były one klęską systemu negacji i opozycji dla opozycji. Wybory samorządowe zaś dowodzą, że opozycja niczego się nie nauczyła i chce widzieć w samorządzie teren rozgrywek politycznych, a nie warsztat rzetelnej pracy.

ROZKŁAD KOMUNIZMU W POLSCE

W ostatnim roku nastąpił ostateczny rozkład roboty komunistycznej w Polsce. Nie mniej trzeba się liczyć z próbami odbudowy ruchu komunistycznego.

POLICJA PAŃSTWOWA DOBRZE PEŁNI SWOJE OBOWIĄZKI

Świadczą o tym najlepiej ofiary życia i zdrowia. Wobec rozległości zadań trzeba budżet ten powiększyć. Natomiast należy zwrócić szczególną uwagę na walkę z włóczęgostwem, które jest okropną plagą wsi i miasteczek. Praca przymusowa byłaby najlepszym lekarstwem.

O REFORMĘ FINANSÓW SAMORZĄDOWYCH

Jest to sprawa jedna z najpilniejszych. Gminy wiejskie uginają się pod ciężarem wydatków. Reforma winna zdążyć w kierunku zwiększenia środków pieniężnych samorządu.

Sprawy pracowników samorządowych są bolączką, która nie znalazła jeszcze swego rozwiązania.

TRZY LATA GEN. SŁAWOJA-SKŁADKOWSKIEGO

Tyle czasu obecny premier pełni obowiązki ministra spraw wewnętrznych. I trzeba stwierdzić, że dobrze spełnił swój obowiązek, choć wiele w tym czasie przeżywaliśmy. Częste inspekcje zdobyły mu wśród ludności wiejskiej i robotniczej szczególną popularność.

POSŁOWIE-ROLNICY Z O.Z.N. U PREMIERA

Pos. Jahoda-Żółtowski podniósł w dyskusji zagadnienie wiejskie. W najbliższych dniach posłowie-rolnicy z OZN przedstawiają Premierowi postulaty i ocenę sytuacji wsi polskiej. Mówca wyraża nadzieję, że postulaty te będą uwzględnione jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

W dniu jutrzejszym ukaże się

pierwszy rozdział

reportażu specjalnego „Gazety Pomorskiej”

p. t.

„Faktoria kolonialna w sercu Wielkiego Pomorza”

Sensacyjny proces w Berlinie

Hrabina Stroganow skarży Sowiety o 5 milionów zł

BERLIN. Przed jednym z sądów berlińskich rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces. Księżna Szczerbatow — hr. Stroganow skarży ZSRR, reprezentowany przez sowiecką izbę handlową w Berlinie, o zwrot 2,5 milj. mk., uzyskanych przez Związek Sowiecki z licytacji z r. 1931 w Berlinie niektórych dzieł słynnej galerii Stroganow.

Hrabina Stroganow jest wdową po hr. Sergieju Stroganowie, właścicielu sławnej ongiś galerii obrazów Stroganow.

W maju 1931 r. rząd ZSRR zdecydował się zlicytować w Berlinie około 250 obrazów, pochodzących ze zbiorów hr. Stroganow. Na licytacji tej niektóre obrazy osiągnęły fantastyczną wprost sumę. Tak np. za dwa obrazy van Dycka zapłacono 660.000 mk. Obraz Rembrandta „Zbawiciel i Sama-

rytanka” poszedł za 210.000 mk. Obraz Cranacha „Adam i Ewa” za 74.000 itd. Hrabina Stroganow zaprotestowała w swoim czasie przeciw sprzedaży obrazów, twierdząc, iż jest jedyną prawną ich właścicielką i zażądała wstrzymania licytacji. Sprzeciw hrabiny uchylono jednak, gdyż zajęto stanowisko, iż sądy różnych krajów uchylili pretensje rosyjskich emigrantów wobec rządu sowieckiego.

Hrabina Stroganow, która w międzyczasie wygrała toczący się od 14 lat proces przeciw rzekomemu spadkobiercy majątków hr. Stroganow, wystąpiła obecnie ponownie przeciw rządowi sowieckiemu, tym razem już jako jedyna i prawomocna spadkobierczyni rodziny hr. Stroganow.

Mussolini mówił - Chamberlain słuchał

Czego pragnie od Anglii szef rządu włoskiego?

LONDYN. Wiadomości korespondentów pism angielskich z Rzymu zgodnie są co do tego, że środowa rozmowa między Chamberlainem a Mussolinim miała

wyjątkowo serdeczny charakter, równocześnie jednak podkreślają, że rozmowa była bardzo ogólna i że przeważnie mówił Mussolini, Chamberlain zaś ograniczył się tylko do wysłuchania poglądów, rozwijanych przez Mussoliniego.

Z tej rozmowy dwa punkty miały się specjalnie skryształizować:

1) Mussolini jest bardzo powściągliwy w omawianiu sprawy wojny domowej w Hiszpanii, uważa bowiem, że już wkrótce gen. Franco odniesie całkowite zwycięstwo i dlatego nie chce dziś w sprawie Hiszpanii angażować się w żadnym kierunku;

2) Mussolini wyraźnie pragnie, aby Chamberlain użył swego wpływu bądź jako mediator w stosunku do Francji, bądź też jako inicjator nowej konferencji 4-ch mocarstw, celem omówienia sytuacji europejskiej w ogóle, a politycznych aspiracji Włoch w Tunisie w szczególności.

Minister spraw zagr. Rzeszy przybędzie do Warszawy



WARSZAWA. Minister spraw zagranicznych Józef Beck zaprosił w czasie swego pobytu w Monachium ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa do Warszawy. Minister von Ribbentrop zaproszenie przyjął.

Podróż ministra spraw zagranicznych Rzeszy do Warszawy, która stanowić będzie rewizytę na złożoną w swoim czasie przez ministra Becka wizytę w Berlinie, nastąpi prawdopodobnie jeszcze w czasie bieżącej zimy. Dokładna data nie została jeszcze ustalona.

Pola minowe u wybrzeży Maroka

TANGER. Radiostacja w Kadyksie uprzedziła okręty, iż wybrzeża Maroka Hiszpańskiego od Mellilla do Alhucemas zostały zagrodzone minami.

Komendant kontrtorpedowca francuskiego skazany na śmierć

TOULON. Tutejszy sąd wojenny skazał na śmierć porucznika Jana Auberta, dowódcę kontrtorpedowca francuskiego „Vauqueline”. Aubert, mający obecnie 26 lat, oskarżony był o sprzedaż ważnych tajemnic marynarki wojennej jednemu z państw ościennych, w okresie kryzysu europejskiego w jesieni 1938 r.

Makabryczna rozprawa w Bydgoszczy patrz strona 2

Mobilizacja 6 roczników w czerwonej Hiszpanii

BARCELONA. Rada ministrów zarządziła mobilizację 6-ciu roczników od 1915 do 1921. Wcielenie zmobilizowanych do szeregów odbędzie się w najbliższych dniach.

Przyjęcie noworoczne w Berlinie

BERLIN. Wczoraj o godz. 11 odbyło się pierwsze w nowym gmachu kancelarii Rzeszy, przyjęcie noworoczne.

O godz. 12 w sali honorowej nowej kancelarii odbyło się uroczyste składanie życzeń przez przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

W imieniu korpusu dyplomatycznego złożył kanclerzowi Hitlerowi życzenia noworoczne nuncjusz papieski msgr. Orsenigo.

Kanclerz Hitler dziękując za życzenia oświadczył, iż

odczuwa głęboką radość wspominając rok ubiegły, gdyż jest rokiem, który przyniósł narodowi niemieckiemu urzeczywistnienie jego prawa do samostanowienia.

Nowe walki na granicy czesko-węgierskiej

BUDAPESZT. Dn. 10 bm. około godz. 9-tej wieczorem czesko-słowackie oddziały wojskowe otworzyły ogień na gminę węgierską Barkaszo i jej okolice. Ognia zaprzestano dopiero na skutek interwencji telefonicznej węgierskiego oficera łącznikowego. Rząd węgierski zaprotestował jak najbardziej energicznie w poselstwie czesko-słowackim w Budapeszcie przeciwko nowemu pogwałceniu granicy, popełnionemu przez czesko-słowackie oddziały wojskowe.

Niemcy z Prus przesiedlani na Morawy

WIEN. Na całym terenie Moraw Południowych, przyłączonych obecnie do Rzeszy, przeprowadzana jest na wielką skalę akcja osiedlania tam Niemców z Prus. Wysyła się przeważnie rodziny urzędnicze.

Chile oszczędza

SANTIAGO de CHILE. Ze względów oszczędnościowych rada ministrów postanowiła połączyć w jedno przedstawicielstwo ambasady chilijskie w W. Brytanii, Francji i Belgii, jak również ambasady w Niemczech i Włoszech.

Najwięcej urodzeń w Polsce na Polesiu

BRZEŚĆ n. BUGIEM. W porównaniu z całą Polską, Polesie wykazuje najwyższy procent urodzeń, a mianowicie 35 na tysiąc mieszkańców, gdy w innych okręgach wschodnich 30,8, a w całej Polsce 20. Największą ilość urodzeń mają pow. kossowski i koszyński. Współczynnik zgonów nie odbiega zbyt od przeciętnych dla całej Polski.

Sanie pod dwoma pociągami

CZERNIOWCE. Na skrzyżowaniu kolejowym pomiędzy stacjami Bufta i Peris (Moldawia) dwa pociągi równocześnie najechały na przejeżdżające przez tor sanie, załadowane podkładami kolejowymi. Woznica sani został zabity na miejscu, odłamki zaś podkładów wpadły przez okna do wagonów i spowodowały śmierć dwóch pasażerów oraz ciężko zranili jeszcze dwie osoby.

Król belgijski żeni się po raz drugi?

BRUKSELA. W kołach dworskich krążą pogłoski, że król Leopold III zaręczy się w najbliższym czasie z ks. Ireną grecką, siostrą króla Jerzego II.

Król Leopold III urodził się w dniu 3 listopada 1901 roku. Był on żonaty z ks. Astrid szwedzką, która zginęła w katastrofie samochodowej w Szwajcarii w dniu 29 sierpnia 1935 r.

Ks. Irena jest drugą córką króla Konstantyna I i królowej Zofii, siostry cesarza Wilhelma II. Jest ona urodzona w dniu 31 stycznia 1904 r. Była ona swego czasu zaręczona ze swoim kuzynem Krystianem księciem Schomburg-Lippe, lecz zaręczyny te zostały zerwane. Ks. Irena jest wyznania prawosławnego, podczas gdy król Leopold jest katolikiem, dlatego też to małżeństwo musiałoby uzyskać zgodę Ojca Św. W kołach miarodajnych nie potwierdzają ani nie dementują tej wiadomości.

Makabryczny proces w Bydgoszczy

Mąż z żoną oskarżeni o zakażenie nieślubnego dziecka

Wczoraj przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpoczął się makabryczny proces. Na ławie oskarżonych zasiadli: Irena i Dominik Jankowski, oskarżeni o zabójstwo 6-letniej Jadwigi Nowickiej, nieślubnej córki Jankowskiej. Proces wywołał olbrzymie zainteresowanie.

Według aktu oskarżenia Jankowski za namową żony, w nieludzki sposób znęcał się nad dzieckiem, głodził je, katował, trzymając za nożki, uderzał główką o ściana, wkładał do ust suchy chleb i kał swego młodszego dziecka, kazał po dwie godziny stać w kącie z podniesionymi rękoma. Lista zarzutów jest długa. Jeden zarzut straszniejszy jest od drugiego.

W chwilę po odczytaniu aktu oskarżenia posterunkowi wyprowadzają z sali rozpraw Jankowskiego. Pozostaje jedynie Jankowska. Spokojna, młoda, dość tego kobieta, bez najmniejszego cienia skruchy, czy załamania psychicznego zaczyna składać swe makabryczne zeznanie. Zaprzecza współudziałowi w zabójstwie. Całą winę zrzuca na męża.

Jako następny zeznaje oskarżony Jankowski. Do winy nie przyznaje się. Bił wprawdzie dziecko, jednak czynił to jedynie dla wychowania dziewczynki, która miała fatalne przyzwyczajenie brudzenia w mieszkaniu. Zaprzecza wszystkim punktom aktu oskarżenia. Twierdzi, że w czasie bicia, nie przekraczał nigdy dozwolonych rodzicom granic karcenia dziecka. W chwili, gdy dziecko zmarło, spał.

Bardzo ważne dla sprawy oświadczenie złożył biegły dr. Nowakowski. Zeznaje on, że w wyniku dokonanej sekcji zwłok, dziecko zmarło wskutek bicia go twardym ko-

42 i pół miliona zł wpłaciły Lasy Państwowe do Skarbu Państwa

WARSZAWA. W ubiegłym roku kalendarzowym Lasy Państwowe wpłaciły do Skarbu Państwa 42.586.000 złotych.

Suma ta stanowi nadwyżkę z dochodów państwowego gospodarstwa leśnego po potrąceniu wydatków na eksploata-

cję, przerób drewna, prace zalesieniowe, doświadczalnictwo, podatki oraz płace i emerytury personelu, które to wydatki Lasy Państwowe pokrywają z własnych wpływów.

Polskie krzyże na piersiach holenderskich wilków morskich

Piękna uroczystość polsko-holenderska w Scheveningen

HAGA. W świetlicy Marynarza Polskiego w Scheweningen poseł R. P. Babiński udekorował srebrnymi krzyżami zasługi pięciu szyprow holenderskich, którzy jako kapitanowie polskich statków, trudniących się połowem śledzi na wodach morza Północnego, są zarazem instruktorami marynarzy-rybaków polskich w tych połowach. Po przemówieniu posła Babińskiego i przypięciu holenderskim „wilkom morskim” odznaczeń, zabrał głos szypier Moos, który dziękując za zaszczytne odznaczenie, podkreślił, że po bliższym poznaniu polskich marynarzy-rybaków nawiązały się

między nimi a rybakami z Szeweningen braterskie nici przyjaźni, oparte na szacunku i podziwie dla umiejętności polskich marynarzy-rybaków w przyswajaniu sobie ciężkiego rzemiosła połowów dalekomorskich. Na zakończenie szypier Moos wznosił toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, entuzjastycznie podchwycony i trzykrotnie powtórzony przez resztę udekorowanych. Po tym akcie wręczenia odznaczeń major w st. sp. Rafał Krywko, komendant bazy morskiej dla połowów dalekomorskich, podejmował gości i udekorowanych lampką wina.

MINEROGEN F.F.

PRZY ZAPARCIU, ZABURZENIACH TRAWIENIA I CIĘŻKOŚCI Apteka Mazowieck Warszawa 1204 Mazowiecka 10

Paragraf aryjski w statucie nagrody literackiej m. Bydgoszczy

Na jedno z pierwszych posiedzeń rady miejskiej wniesiony zostanie statut nagrody literacko-artystyczno-naukowej miasta Bydgoszczy. Statut ten jest już ostatecznie opracowany. Jednym z jego zasadniczych postanowień jest to, że nagrodę m. Bydgoszczy otrzymać może jedynie Polak, wyznania chrześcijańskiego. Po zatwierdzeniu statutu przez radę miejską, zbierze się pod przewodnictwem p. prez. Barciszewskiego specjalny komitet nadawczy i

dokona wyboru laureata. Zaznaczyć należy, że nagroda miasta Bydgoszczy wynosi 2500 zł, jest niepodzielna i przyznawana będzie w jednym roku naukowcom, a w drugim — literatom, muzykom i artystom plastykom. Oczywiście w pierwszym rzędzie otrzymają nagrodę ci, którzy swą pracą naukową, lub twórczością artystyczną związani są z Bydgoszczą, względnie z Pomorzem.

Lord-strażnik tajnej pieczęci w walce z biurokracją

LONDYN. Sir John Anderson, który mianowany został przed 10 tygodniami lordem-strażnikiem tajnej pieczęci i stoi na czele całej akcji przygotowania obrony ludności cywilnej na wypadek wojny, zamierza skierować do premiera Chamberlaina po jego powrocie z Rzymu stanowczy protest przeciwko obecnym biurokratycznym komplikacjom, na które natrafia w swej pracy. Anderson pragnie przyspieszyć przygotowania obronne i, gdyby w dalszym ciągu miał trud-

ności, skłonny jest złożyć dymisję. Spodziewają się, że Chamberlain natychmiast po powrocie z Rzymu zajmie się tymi sprawami w łonie gabinetu i zastanowi się nad ewentualną rekonstrukcją rządu. Możliwe jest, że utworzone będzie ministerstwo obrony ludności cywilnej i że Anderson stanie na czele tego ministerstwa, któremu podporządkowane zostaną wszystkie działy obrony, rozbite dotychczas na 6 lub 7 różnych ministerstw.

Kronika polityczna

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz przyjął:

delegację Związku Ociemniałych Zolnierzy pp. Lepczyńskiego i Menci z Bydgoszczy w sprawie budowy Domu Społecznego w Bydgoszczy

Sp. prof. Witold Broniewski

WARSZAWA. Zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie przeżywszy lat 58 śp. prof. Witold Broniewski, b. minister robót publicznych

Prezydent senatu Greiser w Berlinie

Prezydent senatu gdańskiego Greiser wyjechał do Berlina, gdzie, jak donosi gdańska prasa niemiecka, złoży życzenia marsz. Goeringowi, obchodzącemu swe 46-te urodziny.

Złota szabla od Francji dla gen. Laidonera

TALLIN. Poseł Francji przy rządzie estońskim wręczył gen. Laidoneroi, naczelnemu wodzowi armii estońskiej, złotą szablę ofiarowaną sędziwemu generałowi przez armię francuską. Przy tej okazji poseł francuski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wielkie zasługi wojskowe gen. Laidonera.

„Elemka” — „Andromeda” zostanie zlicytowana

Główny zagłowiec „Elemka”, później „Cap Nord”, wreszcie ostatnio „Andromeda” zwana, 8 lutego wystawiony zostanie w Królewcu na licytację.

Zagłowiec ten zbudowany w Ameryce w Vancouver w r. 1918, przechodził już różne koleje, a w ub. roku był także w Gdańsku, gdzie nowy właściciel Amerykanin Riis, który wykupił „Elemkę” z rąk polskich, kazał go przebudować i zmodernizować. Ponieważ rachunków za prace te właściciel jeszcze nie zapłacił, zatrzymano pięciomasztowiec w Królewcu i tam też zostanie on zlicytowany. Jak dotąd, na „Andromedę” nie ma jeszcze żadnego reflektanta.

Zbyt seryjny i zniszczony jest parasol Chamberlaina aby mógł figurować w muzeum

RZYM. Organizatorzy oryginalnego „muzeum parasoli” w Stresie zwrócili się do premiera Chamberlaina z prośbą o przesłanie do zbiorów muzealnych parasola, z którym premier angielski odbył podróż do Monachium we wrześniu r. ub. Premier odpowiedział odmownie, stwierdzając, że jego parasol jest zbyt seryjny i zbyt zniszczony, aby mógł figurować w muzeum parasoli włoskich. Autograf listu Chamberlaina wystawiony będzie w muzeum w Stresie, którego otwarcie nastąpić ma za parę miesięcy.

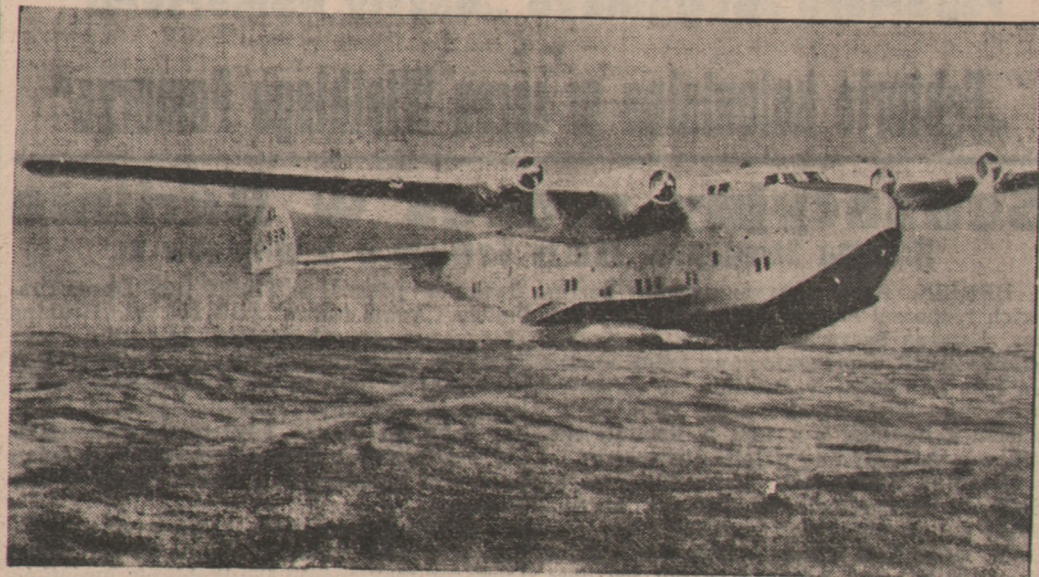
Talun niezwykły

NOWY JORK. Po dłuższej przerwie walczyli ponownie w Nowym Jorku olbrzym wileński Talun oraz Władysław Cyganiewicz. Niezwyciężony dotąd w Ameryce Talun, odniósł 87-me zwycięstwo, kładąc znanego zapaśnika Browna w 12 min. 37 sek.

Warto zaznaczyć, że wszystkie występy Taluna w Ameryce cieszą się olbrzymią frekwencją publiczności.

Stowarzyszenie eunuchów w Kłopotie

STAMBUL. Po upadku dynastii otomańskiej eunuchowie pałacowi utworzyli własne stowarzyszenie. Wobec tego, że nowa ustawa o stowarzyszeniach nie zezwala na zrzeszenia, których podstawą, jednoczącą członków, jest jedynie ich płeć, odbyło się w tych dniach w Stambule walne zgromadzenie stowarzyszenia eunuchów, na którym zastanawiano się nad możliwościami dostosowania organizacji do wymagań nowej ustawy.



Największy „clipper” amerykański

otrzymał ster nowej konstrukcji. — Na zdjęciu olbrzym powiatowy podczas próbnego lotu nad lotniskiem Waszyngtońskim w pobliżu Seattle.

Dzisiaj w południowo-zachodniej części kraju zachmurzenie niewielkie poza tym umiarkowane, miejscami całkowite. Temperatura na Wileńszczyźnie około -6 st., poza tym nieco powyżej zera stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Przebieg prasy**Serce polskie — oto źródło siły Polaków**

W związku z represjami, jakie spotkały ostatnio działaczy polskich na Śląsku Opolskim w Prusach Wschodnich, „Polak w Niemczech” opublikował artykuł, mający na celu dodanie ludowi polskiemu w Rzeszy otuchy do dalszej walki o swe słuszne prawa narodowe. W artykule tym czytamy m. in.:

„W przemianach burzliwych i niespokojnych latach tworzy się nowy porządek w świecie. Narody szukają własnych praw, które im mają drogę w przyszłość oświetlić. Francuzi znajdują swą prawdę w „wolności, równości i braterstwie”, Niemcy w miecie rasowym, opartym o „krew i ziemię”, Włosi w „wierzeniu, czynieniu i słuchaniu”.

A Polacy?

Od półtora roku budowany jest w Polsce, w widłach Wisły i Sanu, ogromny Centralny Okręg Przemysłowy (C. O. P.). W ciągu półtora roku zbudowali Polacy setki potężnych fabryk, hut, stalowni, tysiące domów robotniczych. Powstały nowe osady, ba, miasta całe, wszystko w niespełna półtora roku.

W dalszym ciągu artykułu „Polak w Niemczech” nawiązuje do wycieczki kierownika Związku Polaków w Niemczech dr. Kaczmarka do Centralnego Okręgu Przemysłowego i cytuje słowa, wypowiedziane podczas wycieczki tej przez wicepremiera inż. Kwiatkowskiego:

„Jeżeli się zestawi wszystkie polskie możliwości i porówna się wysiłek obecnej Polski choćby z poprzednim 10-letnim planem Italii albo z planami Niemiec, to okaże się, że posuwamy się niezmiernie, prawie bezprzykładnie, szybko naprzód.” Stwierdzając dalej, że najważniejszym motorem tych wspaniałych zdobyczy — to serce polskie, „Polak w Niemczech” pisze pięknie:

„Oto źródło siły Polaków: serce polskie. Serce rodzące wiarę i entuzjazm, serce rodzące zaufanie do brata, boć Polak Polakowi bratem. Serce, które daje każdemu, najbiedniejszemu, nawet bratu, tę samą dla wszystkich w Narodzie Polskim prawdę: — jesteś Polakiem, budujesz Polskę wieczną, mocną i bogatą.

Ani cyfry największe, ani rozumy najświatlejsze, ani nauki wszelakie, ani pieniądze złote czy platynowe, takiej siły nie są w stanie stworzyć, jaką dają nam serca nasze. Bez tych serc rozum jest tylko bezduszną maszyną, nauka jałowym, bezlistnym pnem drzewa a pieniądze kawałkiem niklu, papieru czy złota.”

„Polak w Niemczech” kończy swój artykuł mocnym, katagorycznym zapewnieniem:

„I nie ulegnie się też serce polskie na wieść, że oto lata, które idą, nie będą lżejsze, ale mogą być bodaj jeszcze cięższe, bo oto nadchodzi już lata ważnych rozstrzygnięć, lata ognistej próby.

Trzeba zatem, aby każdy Polak w Niemczech potroił swe siły i pracował i walczył w trójnasób. Dla nas nie ma świąt ni wytchnienia.

Lata, które idą, są dla nas latami wzmożonej, jeszcze bardziej zaciętej, jeszcze bardziej upartej walki.

W okresie burzliwych przemian ostać

60 procent dzieci polskich za granicą w obcej szkole!

Poza granicami Państwa Polskiego żyje przeszło 8 milionów Polaków. Ci Polacy — to nasi bracia z krwi i ducha i tej wspólnoty pochodzenia żadna odległość przekreślić nie może. Naszym rodakom na obczyźnie grozi jednak stale poważne niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo wynarodowienia. Na nas zatem, na nas, co mamy szczęście żyć we własnym kraju, spoczywa obowiązek czuwania nad ich losem, otaczania ich duchową opieką, wspierania ich w ich walce o polskość. **Bo oni tam, daleko, wciąż o polskość swoją walczyć muszą.** I to nie tylko w tych państwach, które stosują względem rodaków naszych metody wynaradawiania ostre i brutalne... W krajach, w których Polakom nie zabrania się jawnie uczęszczać do polskich szkół, w których się tych szkół nie zamyka, a ludności za jej polskość nie

prześladuje — tam znów stosuje się inne metody wynaradawiające... i kto wie czy nie skuteczniejsze od represji.

Mówiąc o wynaradawianiu naszego wychodźstwa, mamy na myśli wyłącznie młode pokolenie. Starsi często pamiętają jeszcze „stary kraj” i wspomnienie o dalekiej ojczyźnie tkwi w nich żywe w ich sercach, wyciskając niejedną łzę tęsknoty...

Ale młodzi... Młodzi przyszli na świat na obczyźnie, nie mają żadnych wspomnień. Towarzysze ich zabaw, koledzy — to cudzoziemcy. Wpływ wywierany przez obce otoczenie, obcą szkołę na młode polskie pokolenie wychodźcze jest nieraz ogromny. Jak temu zapobiec? Jak wśród tej młodzieży utrzymać ducha polskiego?

Jedna jest tylko na to rada: s z k o ł a p o l s k a.



Pod nazwą „szkoła polska” mamy na myśli nie tylko szkoły, w których językiem wykładowym jest język polski, ale także kursy języka polskiego i wiedzy o Polsce, dzięki którym młodzież ma możliwość zapoznania się z dorobkiem naszej kultury, ma możliwość poprawnego opanowania języka ojczystego, ma wreszcie możliwość uświadomienia sobie swej przynależności narodowej.

Niestety, sprawa szkolnictwa polskiego za granicą przedstawia się — jak dotychczas — jeszcze bardzo smutnie.

Na przeszło milion dzieci polskich w wieku szkolnym zaledwie około 5 proc. uczy się całkowicie w języku polskim, zaś 35 procent uczęszcza do obcej szkoły, pobiera naukę języka polskiego, jako jednego z przedmiotów. A zatem 60 procent dzieci polskich za granicą kształci się w obcej szkole i nie styka się wcale w szkole z mową ojczystą.

Ten stan rzeczy trwać nie może. Będzie on mógł jednak dopiero wówczas ulec zmianie, gdy Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, stworzony w 25-tą rocznicę walki o szkołę polską, rozporządzać będzie odpowiednimi kwotami.

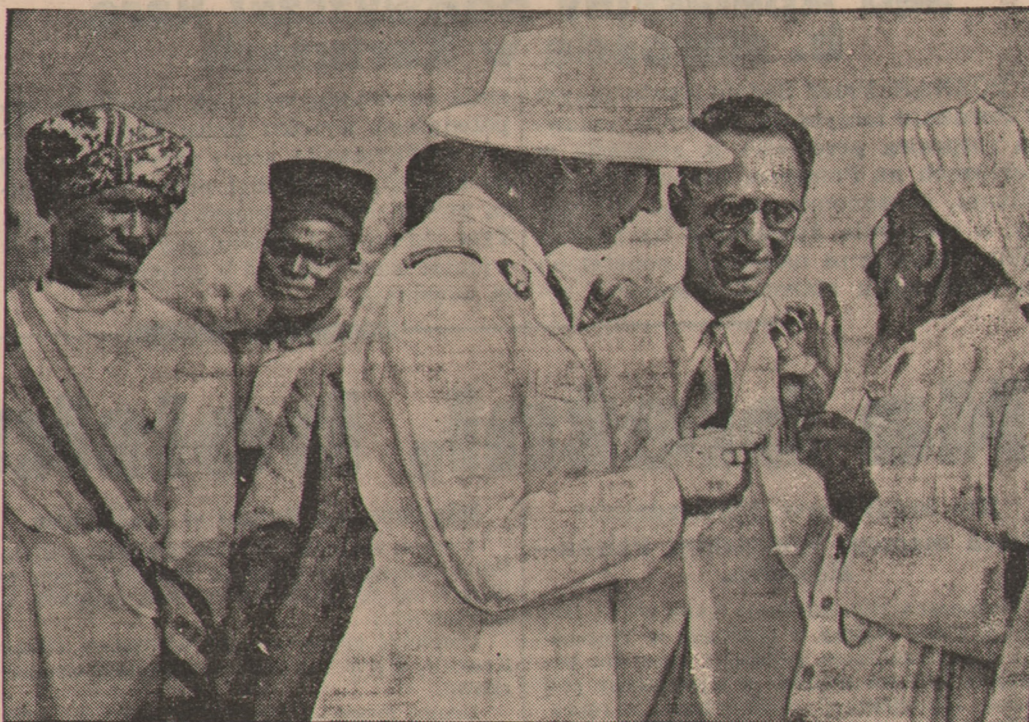
Wzorem lat ubiegłych w okresie od dnia 15 stycznia do dnia 15 lutego r. — odbędzie się w całym kraju doroczna zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, przeprowadzona przez Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej. Dajmy w okresie tym dowód, że pamiętamy o rodakach za granicą, że pragniemy im pomóc w ich walce o polskość.

O czym się mówi:

Po niefortunnym wystąpieniu p. Minberga w Sejmie, mocniej niż kiedykolwiek trzeba zdać sobie sprawę, że dla 8 milionów Polaków, przebywających dziś na emigracji, nie ma dotychczas miejsca w Polsce. Nie wątpimy, że sprawa ta będzie przedmiotem tegorocznych obrad Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

W Warszawie odbyła się rozprawa z oskarżenia red. S. Strońskiego przeciw b. premierowi Leonowi Kozłowskiemu, który w swoich „rewelacjach masonskich” m. i. wymienił nazwisko obecnego redaktora politycznego „Kurier Warszawski”. Podczas przewodu sądowego p. Kozłowski nie potrafił dowieść p. Strońskiemu przynależności do masonerii, przeto został skazany na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem, 100 zł. grzywny i zapłaceniu kosztów sądowych.

Na 242 osoby, które w roku ubiegłym składały egzamin dojrzałości w charakterze eksternów, zdało tylko 28. Źródłem niepowodzenia eksternów jest zle ich przygotowanie na różnych amatorskich kursach maturalnych. Warto, aby ta sprawa zainteresowała się nasze władze oświatowe.



Gubernator Somali francuskiej w rozmowie z naczelnikami szczepli tubylczych w Dżibuti.

się mogą, tylko silni, tylko ci, którzy potrafią każdą pokonać przeszkodę a wroga moc zwyciężyć.

My Polacy mamy siły ogromne w sercach naszych, gorących wiarą, pełnych słusznych nadziei.

I nie ma wątpliwości co do tego, że ze zmagani przelomowych my — Polacy — wyjdziemy zwycięsko.”

Tak, naród polski i ten, który żyje we własnym państwie, i ta jego część, która ży-

GRYPA?

TABLETKI ASPIRIN

je poza granicami Rzplitej, musi wyjść zwycięsko ze zmagani przelomowych.

pokojących wypadkach. Ale za wystąpienia jednostek ponosi odpowiedzialność ogół, odpowiada władza zwierzchnia — rząd. To też od rządu czeskiego właśnie mamy prawo oczekiwać energicznego wystąpienia, któreby położyło raz na zawsze kres prowokacjom i niesnaskom.

W wyniku złożonej przez posła Rzplitej w Pradze demarche — rząd czeski udzielił oczekiwanych przez nas wyjaśnień. Ale nie wystarczą tu wyjaśnienia i zapewnienia. Słyszeliśmy je już za wiele razy. Rzeczpospolita jest cierpliwa, my wszyscy mamy dużo dobrej woli. Cierpliwości i dobrej woli może jednak kiedyś zabraknąć. Nie chcielibyśmy, żeby doszło kiedykolwiek do tej ostateczności... Ostatecznie taka automatycznie bowiem wykluczałaby możliwość prawdziwej normalizacji stosunków między Warszawą i Pragą, ostateczność taka oznaczałaby bowiem nowe lata sporów, zatargów, nieporozumień.

To też Czecho-Słowacja winna nie ograniczać się do zapewnień, lecz wziąć dobry przykład od Litwy. Jeśli Polska i Litwa umiały przejść do porządku dziennego nad wieloletnimi przyczynami sporów — czemuż nie miałyby postępować tak samo Polska i Czecho-Słowacja? Ale trzeba na to obustronnej dobrej woli. Jak dotąd dobra wola zmanifestowała się wyłącznie po jednej stronie, po stronie polskiej. Czekamy na nią również po stronie drugiej, po stronie czeskiej. I mamy nadzieję, że po ostatnich oświadczeniach rządu czeskiego — nie będziemy czekać długo!

W roku ubiegłym Rzeczpospolita podjęła próbę normalizacji stosunków z dwoma bezpośrednimi sąsiadami: z Litwą i z Czechosłowacją. Jeśli chodzi o pierwsze z tych państw — to inicjatywa Rządu Rzplitej spotkała się z pozytywnym oddźwiękiem. Dziś Litwa i Polska współpracują już w wielu dziedzinach. W dzień wigilijny żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza i straży granicznej litewskiej przełamały się oplatkami i złożyli sobie nawzajem serdeczne życzenia. Ten symboliczny akt najlepiej odzwierciedla istotę przemian, które w ciągu niespełna dziesięciu miesięcy zaszły po obu stronach Niemna.

Tyle o Litwie, gdzie z drowy rozum polityczny wziął górę nad zaciętrzewieniem. Niestety w odniesieniu do drugiego naszego sąsiada, z którym chcieliśmy i chcemy dobrze ułożyć nasze stosunki — wysiłki Polski, jak dotąd, trafiały tylko w próżnię.

Mieliśmy wiele słusznych uraz do Czecho-Słowacji. Ale z chwilą powrotu do Rzeczypospolitej Śląska Zaolziańskiego, z chwilą naprawienia wieloletniej naszej krzywdy — urazy te wymazałyśmy z pamięci. Znową Czecho-Słowacją nie nas nie różni. Znową Czecho-Słowacją stosunki nasze mogłyby i winny ułożyć się dobrze, równie dobrze jak z Litwą. Niestety Praga nie chciała czy nie potrafiła tego zrozumieć.

Przy zajmowaniu przez wojska polskie ziem Zao'zia unikalnym wszelkich zadrażnień z ich wieloletnimi okupantami. Wobec niedawnego przeciwnika

Czekamy na dobrą wolę...

zachowywali się jak przyjaciele. Od pamiętnych dni przelomowych cała opinia polska śledziła i śledzi z największą zyczliwością wysiłki prezydenta i rządu Czechosłowacji nad odbudową przemysłu i armii czeskiej, nad podniesieniem Czecho-Słowacji do roli suwerennego państwa.

Nie zależało nam nigdy i nie zależy obecnie na słabości tego państwa. Chcemy, aby na południowy zachód od Polski rozwijało się i rosło w siły państwo słowiańskie, z którym wszystko nas powinno łączyć, nie zaś dzielić. Niestety...

Niestety od dnia ostatecznego wcielenia Śląska Zaolziańskiego do Polski nie ustawały przez trzy miesiące prowokacje — że uwierzmy zapewnieniom czeskim — jednostek nie odpowiedzialnych nad granicą Rzeczypospolitej. Wbrew zdrowemu rozsądkowi, wbrew racji stanu nowej Czecho-Słowacji padły na tej granicy strzały i padli od tych strzałów żołnierze polscy. Niestety niemal co dnia donosiły komunikaty P.A.T-a o faktach, które w najwyższym stopniu niepokoiły i drażniły opinię polską.

Zaznaczyliśmy już powyżej, iż nie chcemy domniemywać tej woli rządu czeskiego i całego społeczeństwa czeskiego i słowackiego w niedawnych nie-

Odroczenie ślubu najmłodszej córki włoskiej pary królewskiej



RZYM. Druga córka królewskiej pary włoskiej Mafalda, małżonka księcia Filipa Heskiego zachorowała poważnie na grype. Stan jej jest uważany za ciężki. Do łóżka chorej zostali wezwani jej mąż, ks. Filip, który stale

mieszka w Niemczech oraz siostra królowa bułgarska Joanna.

W związku z poważną chorobą, ks. Mafaldy, ślub najmłodszej córki włoskiej pary królewskiej ks. Marii z Ludwikiem ks. de Bourbon-Parma, który miał się odbyć w niedzielę, dnia 15 bm. w kaplicy Paulińskiej pałacu kwirynalskiego — został odroczone na czas nieokreślony.

Również wielki bal dworski, który miał mieć miejsce w pałacu kwirynalskim w sobotę, 14 bm. został odwołany.

Zarządzenia te wywołały wielkie wrazenie w kołach dworskich. Ślub ks. Marii miał się odbyć z wielkim przepychem, a zjazd gości weselnych już się rozpoczął. M. in. przybyła do Rzymu b. królowa hiszpańska Wiktoria-Eugenia wraz z córką, infantką Marią-Krystyną.

Kto zawinił katastrofę „Tczewa”

Podjęta po dłuższej przerwie rozprawa gdańskiego sądu morskiego w sprawie katastrofy statku polskiego „Tczewa” zakończyła się orzeczeniem, które winnym zatonięcia statku w basenie Westerplatte uznało wyłącznie kapitana Antoniego Wąsowicza. Pierwszy oficer uwolniony został od odpowiedzialności. Od orzeczenia tego w ciągu 2 tygodni przysługuje kapitanowi odwołanie się do wyższej instancji gdańskiego sądu morskiego z tym, że w dalszych dwóch tygodniach apelujący złożyć powinien pisemne uzasadnienie odwołania.

Niemiecka mniejszość w rumuńskiej partii Odrodzenia Narodowego

BUKARESZT. Zawarty tutaj został układ, mocą którego niemiecka mniejszość narodowa przystąpiła zbiorowo do Frontu Odrodzenia Narodowego i będzie zorganizowana w specjalnych sekcjach na zasadach korporacyjnych. Niemcy posiadają będą prawa członków w radzie naczelnej frontu i jednego przedstawiciela w dyrektorium monopartii. Wszystkie organizacje zawodowe Niemców podporządkują się więc frontowi, a poza jego szeregami działać będą tylko niemieckie organizacje kulturalne, ekonomiczne i społeczne.

Klejnoty w Ameryce zawsze modne



Na jednym z pokazów mody w Nowym Jorku zademonstrowano ten wspaniały naszyjnik brylantowy wraz ze stosowną branzoletką.

Ks. Mafalda Heska urodziła się w dniu 19 listopada 1902 roku, a w dniu 23 września 1925 r. poślubiła ks. Filipa Heskiego, siostrzeńca b. cesarza niemieckiego Wilhelma II. Para książęca ma 3 synów.

Po raz pierwszy w mundurze urzędnika prezydium rady ministrów

wystąpił Mussolini podczas powitania ministrów angielskich

RZYM. Podczas powitania ministrów angielskich Mussolini po raz pierwszy wystąpił w nowym mundurze urzędników prezydium rady ministrów, a minister spraw zagranicznych hr. Ciano był ubrany w mundur ppłk. milicji faszystowskiej.

Pociąg zjechał na dworzec punktu-

alnie o godz. 16.20. Mussolini przywitał się niezwykle serdecznie z Chamberlainem, ściskając mu kilkakrotnie rękę, a następnie z lordem Halifaxem. Orkiestra wojskowa odegrała hymn angielski. Hymn angielski i włoski zostały również odśpiewane przez chór kolonii angielskiej.

WARSZAWA. Dnia 11 stycznia o godzinie 11 p. Wang King Ky, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Chińskiej, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

Nowy poseł chiński złożył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi R. P.

W przemówieniu swoim poseł Wang King Ky oświadczył m. in.:

„...Nasze oba narody mają pewne wspólne rysy, jak wielkie umiłowanie wolności... W momencie przeżywanym przez nas prób i cierpień, w czasie walki o niezależny byt narodowy, spotykamy się z wyrazami sympatii wielkiego Narodu Polskiego, wyrażanymi czy to w formie gestów, czy też słów...”

W drodze powrotnej Poseł Republiki Chińskiej złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Niemoralny pustelnik przed sądem

RYBNIK. Na terenie gminy Radlin pow. rybnickiego zamieszkiwał samotnie pustelnik Izidor Mirek z Wrocławia. Przeciwno niemu toczyła się ostatnio przed sądem rybnickim rozprawa przy drzwiach zamkniętych, bowiem akt oskarżenia zarzucał mu czyni niemoralne oraz deprawację młodzieży. W wyniku przewodu sądowego Mirek skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata. Łagodny wymiar kary przyjął oskarżony z wielkim zadowoleniem.

Sąd Apelacyjny podwyższył karę b. staroście w Kartuzach

POZNAŃ. Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się we środę ponowna rozprawa przeciwko b. staroście w Kartuzach na Pomorzu, Janowi Czarnockiemu, skazanemu przez Sąd Okręgowy, a następnie Apelacyjny na półtora roku więzienia za nadużycia popełnione na stanowisku starosty. Rozprawa zo-

stała odroczone wskutek uchylecia poprzedniego wyroku przez Sąd Najwyższy w Warszawie, który przychylił się do kasacji, wniesionej przez prokuratora polecił sprawę ponownie rozpatrzyć. Tym razem Sąd Apelacyjny podwyższył wymiar kary i skazał b. starostę na 2 lata więzienia.

Na bieżni, boisku i ringu

Kto broni barw Amsterdamu? Przed meczem bokserskim Polska—Holandia.

Bokserska reprezentacja państwowa Holandii, która walczy w niedzielę w Warszawie z reprezentacją polską, a dwa dni później to jest we wtorek, w Bydgoszczy pod nazwą reprezentacji Amsterdamu z reprezentacją miasta Bydgoszczy, wystąpi w następującym składzie:

waga musza: Jan Nolten, den Hag, mistrz Holandii 1938;

waga kogucia: Jan Nieuwenburg, den Hag, 3-mio krotny mistrz Holandii, przeszło 200 walk;

waga piórkowa: W. Dekkers, Rotterdam, 3-krotny mistrz Holandii;

waga lekka: A. de Vries, Amsterdam, 3-krotny mistrz Holandii;

waga półśrednia: F. Verlind, den Hag, mistrz połudn. Holandii 1938;

waga średnia: Bertus van Lil, Amsterdam, 4-krotny mistrz Holandii;

waga półciężka: Hoensbroek, Limburg, 4-krotny mistrz południowej Holandii i mistrz Holandii 1938;

waga ciężka: Jac Nolle, Groningen, dwukrotny mistrz Holandii 1937—1938.

Jak z powyższego wynika, Holandia ma do prawdy bardzo silny skład. Publiczność bydgoska będzie przeżywała niebawem emocje.

Mistrzostwa Polski w siatkówce.

Turniej siatkówki kobiecej o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w Katowicach w dniach od 20 do 22 bm. w 2-ch grupach, a mianowicie:

Pierwsza grupa — AZS Warszawa, Olsza Kraków, KPW Katowice i Stradom Częstochowa.

Druga grupa — Polonia Warszawa, AZS Lwów, Znicz Łódź i mistrz Polesia.

Turniej siatkówki męskiej o mistrzostwo Polski odbędzie się we Lwowie w dniach od 27 do 29 bm. Zawody również rozegrane będą w dwóch grupach. Udział w turnieju mistrzowskim wezmą zespoły:

AZS Wilno — mistrz Polski, Śmigły Wilno, Pogoń Brześć nad Bugiem, Sokół II Lwów, Kresowiak Grodno, mistrz Warszawy, Olsza Kraków, KPW Katowice, Stradom Częstochowie oraz mistrzowie Pomorza, Łodzi i Lublina.

Chmielewski chce walczyć z Lou Brouillardem.

NOWY JORK. Zbyszko Cyganiewicz z kontraktował mecz Chmielewskiego ze znanym kanadyjczykiem Lou Brouillardem, aczkolwiek wielu przyjaciele Cyganiewiczów obawia się, że Chmielewski do tak poważnego meczu nie jest jeszcze przygotowany.

Lou Brouillard należy do najlepszej klasy bokserskiej w wadze średniej. Mecz odbędzie się w Nowym Jorku.

Gdyński murzynek „Sambo” chce być bokserem.

Popularny w Gdyni murzynek „Sambo” zatrudniony jako portier w redakcji jednego z pism gdyńskich rozpoczyna niebawem zaprawę sportową w sekcji bokserskiej RKS Bałtyk.

Zapowiedź uczęszczania na treningi popularnego murzyna wywołała duże zainteresowanie wśród gdyńskich pięściarzy.

Bokserzy gdyńscy trenują w paltach.

W nienormalnych warunkach odbywa się ostatnio praca gdyńskich klubów pięściarskich. Ogromna hala na urządzenie której włożono około 6 tys. zł nie ma całkowitego przystosowania do treningów, gdyż nie można jej zupełnie ogrzewać. Dyrekcja Targów Gdyńskich, do których hala należy odmówiła wydania pieców, tak jak to miało miejsce w roku ub. Za „wydzierżawienie” 6 pieców bez opalu żąda się 500 zł.

Przejmujące zimno na sali treningowej odstraszyło zawodników, tak że obecnie trenuje zaledwie garstka zapaleńców, którzy boks ćwiczą dosłownie w...jesionkach.

Ten smutny a wielce szkodliwy stan rzeczy naraża kluby gdyńskie na niepowetowane straty. Czas najwyższy nieprzyjemną tę sprawę wreszcie w jakiś sposób uregulować.

„Tydzień” propagandy gimnastyki

W porozumieniu z PUWF i PW Dyrekcja Polskiego Radia przystąpiła do zorganizowania „Tygodnia propagandy gimnastyki domowej”.

Celem tej imprezy jest:

a) propaganda gimnastyki domowej w ogóle i wciągnięcie do uprawiania codziennych ćwiczeń gimnastycznych, jak największej ilości osób;

b) podniesienie jej poziomu przez danie możliwości słuchaczom (czkom) i niesłuchaczom (czkom) Polskiego Radia — porównania ćwiczeń gimnastycznych, przeprowadzanych samodzielnie w domu, z ćwiczeniami pokazowymi, a więc prowadzonymi poprawnie.

W związku z powyższym powiatowi komendantowi PW (w miastach: Bydgoszcz, Grudziądz i Toruń — kierownicy Miejskich Ośrodków WF.) przystąpią do zorganizowania powyższego „Tygodnia”, który odbędzie się w drugiej połowie stycznia 1939 r. (dokładny termin podany zostanie dodatkowo, po ustaleniu przez Polskie Radio). W ciągu powyższego tygodnia propagandy należy w porozumieniu i przy pomocy przede wszystkim nauczycieli (lek.) wf. oraz organizacji wf., pw. i sportowych przeprowadzić kilka pokazów gimnastyki domowej, wg. skróconego toku lekcyjnego z podziałem na grupy z uwzględnieniem wieku, płci i usprawnienia (gimnastyka dla dzieci z przedszkoli, młodzieży żeńskiej i męskiej szkolnej, pozaszkolnej w wieku od 14—18 r. życia, starszych od 18—30, 30—40 i ponad 40 lat, gimnastyka dla zawodników (czek) np. piłkarzy, lekko-atletów (tek), pięściarzy, wioślarzy (ruk) itp.

Wskazaniem byłoby każdorazowo po-

przedzić pokazy krótką prelekcją na takie tematy jak n. p. znaczenie gimnastyki domowej, jej higiena, warunki jej stosowania itp. Materiały do tych prelekcji otrzymać można w Referacie Sportowym Polskiego Radia w Warszawie. Specjalną uwagę należy zwrócić na dobór ćwiczeń (wiek, płeć, usprawnienie, warunki — pokój zaopatrzonej w sprzęt domowy).

W związku z tym, w których odbywać się będą pokazy — należy zaopatrzyć w sprzęt domowy (szafa, stół, krzesła itp.), które większości ćwiczących służą w domu za sprzęt pomocniczy. O ile w czasie pokazów jakiś ze sprzętów domowych (np. stół, szafa) zastąpi instruktor przyrzędem gimnastycznym (drabinka, skrzynia itp.), to w takim wypadku należy to widom wyraźnie wyjaśnić.

Program pokazu musi być należycie przemyślany, przygotowany w najdrobniejszych szczegółach oraz sprawnie przeprowadzony tak, ażeby zdołał wzbudzić wśród widzów jak największe zainteresowanie. — Stąd też byłoby pożądaną rzeczą wpleść w program pokazu gimnastyki domowej, pewne rzeczy z innych dziedzin wf. i sportu np. pokaz tańców narodowych, pokaz poprawnych skoków przez przyrządy (skrzynię, kozła, konia) zawody w grach sportowych, walka pięściarska itp.

Gimnastyką domową zainteresować szczególnie młodzież pozaszkolną i starszych.

Pokazy te można zorganizować w salach gimnastycznych, świetlicach itp., przy czym w miejscowościach większych pożądanym jest organizowanie ich w kilku miejscach (udogodnienie dla poszczególnych dzielnic). Ponadto należy w tym

kierunku przeprowadzić odpowiednią propagandę.

W terminie do dnia 14 stycznia br. — powiatowi komendantowi (kierownicy Miejskich Ośrodków WF.) przedstawiają szczegółowe programy (Tygodnia propagandy gimnastyki domowej) z uwzględnieniem dnia (np. I-szy dzień, drugi dzień) godziny, miejsca, szczegółowego programu (na przykład prelekcja (temat), pokaz gimnastyki dla pań w wieku ponad 30 lat przeprowadzi p. Dąbrowska z zespołem K. S. „Wisła”, pokaz tańców narodowych (krakowiak — szkoła powszechna nr 5 pod kierownictwem p. Wichrowskiej — itp.).

W specjalnej audycji ogólnopolskiej, inaugurującej „Tydzień” kierownik audycji gimnastycznych Polskiego Radia mjr. Dobrowolski Władysław — przedstawi cele i walory gimnastyki domowej, po czym każda Rozgłośnia poda adresy sal, ośrodków i świetlic, w których odbędzie się pokazy oraz terminy poszczególnych imprez. Oprócz tego w wiadomościach sportowych lokalnych dane te oraz wszystkie organizacje wf., pw. i sportowe — pomocne w organizacji „Tygodnia” zostaną podane przed w. w. audycją.

Niezależnie od urządzenia pokazu pożądanym jest indywidualne względnie zbiorowe słuchanie pogadanek, nadawanych przez Polskie Radio przez osoby fachowe. Terminy i tematy pogadanek podawane będą każdorazowo w prasie oraz w wiadomościach sportowych Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu w dni powszednie 18.25 do 18.30 i w wiadomościach sportowych ogólnopolskich (dni powszednie ok. godz. 20.50 tuż po dzienniku wieczornym).

„Przysięgamy na wierność Francji” — wołają Arabowie w Tunisie

Francuzi potrafia się gorętkować nie gorzej od Włochów, ale w ich podnieceniu jest jednak sporu humoru. Wszystko może być tematem dobrego dowcipu, gdy więc demonstranci włoscy zażądali Korsyki, Sabaudii, Nizcy i Tunisu, Francuzi wołali o zwrot Wenecji... i Wezuwiusza...

W francuskich kołach politycznych gwałtowne wystąpienie Włoch wywołało jednak pewne zaniepokojenie. Skoro Włosi zgłosili pretensje do kolonii francuskich, należało dać odpowiedź. **Odpowiedź tę miała dać ludność tubylcza.** Postanowiono unikać krzykliwych i dramatycznych demonstracji. Mimo tej skromności wyniki podróży premiera Francji Daladiera na Korsykę i do Tunisu zadowolili opinię francuską. Oczywiście podróż ta nie wniosła i nie mogła wnieść nic nowego do sprawy. Uprzymiła jednak wszystkim, że — mówiąc słowami Daladiera — **Francja nie odstąpi ani piędzi ze swoich posiadłości kolonialnych.**

Posiadłości, które zwiędził Daladier, nie są w ścisłym tego słowa znaczeniu koloniami. Urzędowo mówi się o nich: „La France d'Outre Mer” (Francja za morzem). Nie zapominajmy dalej, że Algier jest tylko afrykańskim departamentem Francji, a Tunis protektoratem. Afryka Północna, a więc Algier, Tunis i Maroko, posiada olbrzymie znaczenie dla imperium francuskiego. W posiadłościach tych znajdują się cenne surowce, są one wielkim rynkiem zbytu dla produktów Francji, a na wypadek wojny niewyczerpanym zbiornikiem ludzkim.

Te posiadłości mają dalej duże znaczenie strategiczne, są one doskonale rozbudowane, połączone ze sobą wspaniałymi szosami, które przecinają nawet Saharę. Mieszczą się tam lotniska, doskonale wyposażone bazy morskie, itp.

Wojna światowa wykazała, jak cenna pomoc Francja otrzymała ze strony swoich ludów kolonialnych, a rozsiane po całej Afryce pomniki poległych z wrytymi nazwiskami świadczą, że tubylcy oddali swoją krew w obronie imperium francuskiego. Przeszło 90.000 Afrykanów poległo na polu chwały w dalekiej Europie, a 26.000 zostało rannych. Z wyjątkiem Syrii, która jest krajem mandatowym, Francja nie ma żadnych kłopotów w swoich posiadłościach kolonialnych. Arabowie ze szczególnym zaangażowaniem odnoszą się do Francji.

Pokrzepieniem dla polityki francuskiej były oświadczenia poszczególnych przywódców ludności tubylczej, złożone podczas podróży Daladiera. Z ust tubylców padły słowa mocne: **„Przysięgamy na wierność Francji i oświadczamy, że bronimy jej**

będziemy przeciwko wszystkim”, powiedział przy aplauzie całego zgromadzenia przedstawiciel Arabów, Marek, na zebraniu tubylców — uczestników wojny światowej. Świat arabski znajduje się wprawdzie w walce o pełną samodzielność, ale gdy porównuje swoje prawne położenie w poszczególnych państwach, to porównanie wypada na korzyść Francji.

Nawet przywódcy tubylczych stronnictw

autonomicznych w Tunisie zadeklarowali lojalność wobec Francji, podkreślając, że pretensje włoskie odrzucają z całą stanowczością. Przywódca „Destourów”, Habiba Bourguiby, oświadczył w imieniu swojego stronnictwa, iż aczkolwiek prowadzi walkę o prawa ludności arabskiej w Tunisie, to jednak gdyby Tunis został zagrożony przez pretensje włoskie, stronnictwo jego stanie **po stronie Francji.**

Przed ofensywą na Taragonę



Wojska narodowe po częściowym przełamaniu frontu wojsk rządowych przygotowują się obecnie do ofensywy na Taragonę. Front wojsk narodowych ciągnie się obecnie na przestrzeni 170 km.

Sprawy bytu urzędników państwowych zbada specjalna komisja

Podczas śródowej debaty w komisji budżetowej Sejmu nad budżetem Prezydium Rady Ministrów kilku posłów poruszyło sprawę bytu pracowników państwowych. W odpowiedzi na ten moment dyskusji, premier Składkowski oświadczył co następuje:

„Popieram wszystko to, co mówił pan kolega Wagner i inni koledzy w sprawach bytu pracowników państwowych, aby można było się posunąć w nich naprzód. Delegacja urzędników państwowych była świeżo u pana wicepremiera Kwiatkowskiego. Ma być powołana komisja z udziałem delegatów pracowników państwowych. Myślę, że ta sprawa jest jednak na dobrej drodze i w tych warunkach, w jakich dziś jesteśmy, posuwa się naprzód.

15.000 kontrol. dozoruje czas pracy robotników w Moskwie Zaburzenia robotnicze w Rosji Sow.

HELSINKI. Przybyło tu z Leningradu 3 Anglików, którzy oświadczyli, że od szeregu dni miasto jest terenem niezwykle silnych zaburzeń robotniczych, wywołanych wprowadzeniem w życie t. zw. „książeczek pracy”. Demonstracje leningradzkie są podobne do tych, które miały miejsce w czasie rewolucji październikowej. Rewizje i aresztowania zarówno na terenach fabrycznych jak i w mieszkaniach robotniczych trwają od szeregu dni dzień i noc bez przerwy.

Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki znalazł się w obliczu jawnego bojkotu nowych dekretoów o pracy przez robotników.

Generalny prokurator Wyszyński wydał nowe zarządzenie pociągające do odpowiedzialności karnej jako przestępców pospolitych tych dyrektorów fabryk, którzy wbrew ostatnim dekretoom nie usuwają spóźniających się robotników. Aby kontrolować dokładnie pracę robotników, utworzono specjalną kadrę urzędników, których zadaniem jest sprawdzanie czasu pracy każdego robotnika. W Moskwie liczba tych kontrolerów wynosi około 15.000.

W Sokolnikach (dzielnica Moskwy) został zamordowany urzędnik, kontrolujący czas

pracy robotników. Od biernego oporu robotnicy przechodzą do otwartych wystąpień terrorystycznych na znak protestu przeciwko nowym przepisom o pracy.

Ubezpieczalnie Społeczne w walce z gruźlicą

Na terenie całej Polski odbywają się, jak co roku „Dni Przeciwgruźlicze”. W okresie tym Towarzystwa Przeciwgruźlicze apelują do ofiarności społeczeństwa, które drobnymi datkami za specjalne znaczki zasila fundusz na walkę z gruźlicą.

W Polsce umiera rocznie 80 tysięcy, a cierpi na gruźlicę blisko milion osób. W samej Warszawie spośród 2.500 zgonów na choroby zakaźne w ciągu roku na gruźlicę przypada 2.000.

Walka z tą najstraszniejszą z chorób społecznych wymaga ogromnych wysiłków i ogromnych zasobów finansowych. Na walkę tę łoży państwo, łoży samorząd, łoży też Ubezpieczalnie Społeczne.

W okresie, w którym szerokim echem rozejdzie się w społeczeństwie apel o pomoc w walce z gruźlicą, w którym będzie ono szczególnie zainteresowane wynikami dotychczasowej akcji, jak również projektami na przyszłość, warto wspomnieć o działalności na tym odcinku ubezpieczeń społecznych.

Nie wszystkim może wiadomo, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych od paru lat przystąpił do organizowania t. zw. „frontu

przeciwgruźliczego”, że prowadzi intensywną akcję zarówno profilaktyczną, jak i leczniczą wśród ubezpieczonych, chorych na choroby płucne. Z prowizorycznych obliczeń wynika, że wydatki na walkę z gruźlicą sięgają około 13 proc. wszystkich wpływów. W chwili obecnej 20 proc. wszelkich zasiłków wypłacanych ubezpieczonym otrzymują ubezpieczeni chorzy na gruźlicę.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych realizując swój „front przeciwgruźliczy” przede wszystkim wielki nacisk kładzie na rozbudowę sanatoriów przeciwgruźliczych. — Niewystarczająca liczba łóżek sanatoriów uniemożliwia bowiem przeprowadzenie racjonalnej walki z gruźlicą. Bardzo wiele wypadków nie nadaje się do leczenia otwartego, ambulatoryjnego. Chorzy ci, bądź ze względu na swój zły stan zdrowia, bądź warunki materialne, lub rodzinne, winni być na pewien okres umieszczeni w sanatorium. Tymczasem zbyt mała liczba łóżek sanatoriów przyczynia się z jednej strony do tego, że chorzy ci muszą wyczekiwać w kolejce na przydział, lub też przebywają w sanatoriach zbyt krótko, gdyż miejsce ich potrzebne jest dla następnego chorego.

Rozbudowa sanatoriów przeciwgruźlic-

Jste
PIENISTY i ŁAGODNY
KREM DO GOLENIA
J.I.S.STEMPNIEWICZ • POZNAŃ

Polskie koledy w angielskim kościele

Rok rocznie w kościele katolickim św. Patryka w Londynie przy Soho Square w oktawie Trzech Króli odbywają się specjalne nabożeństwa dla różnych narodowości. Polskie nabożeństwo w polskim kazaniem rektora Polskiej Misji Katolickiej ks. Wł. Staniszewskiego odbyło się w niedzielę wieczorem o godz. 7-ej. Ściągnęło ono z całego wielkiego Londynu mnóstwo Polaków, ale także i inne narodowości. Uświetnił nabożeństwo obecnością swą ambasador Rzplitej Edward hr. Raczyński, przywitany i wprowadzony uroczystie przez duchowieństwo kościoła św. Patryka z ks. kan. Roardem na czele. Piękne koledy polskie a szczególnie czterogłosowe a capella odśpiewane pod dyrekcją p. A. Kamińskiego „W łobie leży” Maklakiewicza wywarło na obecnych bardzo mile wrażenie.

Wysiannicy polskiego handlu zagranicą

Pierwsi wysiannicy na rynki zamorskie subwencjonowani przez Komitet Zagranicznej Pracy Handlowej, powołani przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu — wyjechali już z kraju. Jeden z nich udał się do Boliwii celem osiedlenia się w charakterze reprezentanta handlowego polskich firm eksportowych i importowych w La Paz, drugi zaś — do Zachodniej Afryki Międzyzwrotnikowej, jako przedstawiciel jednego z warszawskich domów eksportowo-importowych.

Wszystkie formalności, związane z wyjazdem agentów załatwiła Rada Handlu Zagranicznego, zaś ich obsługę handlową oraz pomoc organizacyjną na rynku polskim powierzono Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Polski przemysł chemiczny na wystawie światowej

Związek Przemysłu Chemicznego przygotował na wystawę światową w Nowym Jorku piękną gablotkę, reprezentującą szczytową wytwórczość polskiego przemysłu chemicznego.

Między innymi należy wymienić bogato wyglądającą wytwórczość materiałów zastępczych jak: sztuczny jedwab, t. zw. lanital, czyli wełna wyrabiana z mleka, sztuczne włókna cięte, zastępujące jak wiadomo bawełnę, do artykułów zastępczych należy również, nowa rozwijająca się mocno obecnie wytwórczość mas plastycznych, jak celuloid, bakality i t. zw. kalait — sztuczny róg. Pięknie wykonane słoje szklane o emblematkach państwowych, reprezentują znowu szczyt techniki przemysłu chemicznego — różne stopy żelaza. Clou jednak całej gabloty stanowi niewątpliwie wyrabiany ze spirytusu sztuczny kauczuk, którego produkcja w Polsce datuje się zaledwie od miesiąca.

Akademia filmowa we Francji

We Francji powstała, na wzór amerykański Akademia Filmowa, mająca na celu wyznaczenie najlepszych filmów i nagradzanie najlepszych reżyserów, aktorów, dekoratorów, operatorów. Akademia, do której należy czere: wybitnych osobistości ze świata filmowego i artystycznego, będzie również wyróżniała w zamkniętym gronie obrazy zakazane przez cenzurę.

należy w okresie „Dni Przeciwgruźliczych”.

W 20-lecie czynu zbrojnego w Chełmży

Na grobie poległych stanie spizowy pomnik

W nawałe wypadków, jakie się rozgrywały przed 20 laty na ziemiach polskich, niejedyn fragment, może nawet doniosłej wagi, został niespostrzeżony, względnie utonął w niepamięci. Tak też miała się sprawa ze zbrojnym odruchem na Pomorzu u schyłku 1918 i na początku 1919 roku.

Dziejowe wypadki w b. zaborze austriackim i rosyjskim, Powstanie Wielkopolskie i tyle innych momentów przelomowych, pozwoliło zapomnieć, że w owych tak doniosłych chwilach, Pomorze nie tylko, że czekał z bronią u nogi na hasło rozpoczęcia walki wyzwoleniczej, lecz nawet tu i ówdzie samorzutnie podjęło ją. Przykłady Czerska, Świecia, Kościerzyny i innych miejscowości stancją dobitne świadectwo, że Pomorze było przygotowane i zawsze gotowe do złożenia daniny krwi za wielką sprawę wywobudzenia Ojczyzny. Nie tu miejsce ani czasu na rozstrząsanie zawilej kwestii, dla czego wówczas na Pomorzu nie doszło do żadnej szerszej akcji zbrojnej, jak np. w Wielkopolsce, choć wszystko do tego było przygotowane. Sąd o tym wyda historia.

Nie mniej trzeba umieć uczcić godnie czyny podejmowane sporadycznie, odruchowo, czyny, które można śmiało nazwać desperackimi. — A czynnem takim był krwawy bój pod Chełmżą, garści źle uzbrojonych, bez dostatecznej amunicji bohaterów z doskonale wyekwipowanymi pod każdym względem i w każdym kierunku hordami osławionego Rossbacha. Poza niemożliwą do ustalenia liczbą rannych, było siedmiu poległych.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P., Koło chełmińskie, na pamiątkę dla przyszłych pokoleń oraz dla wykazania całemu światu, że ziemia pomorska zawsze była polska, uchwalilo postawić pomnik spizowy na grobie poległych w 20-tą rocznicę Ich bohaterskiej śmierci.

Po żołniersku zabrano się do sprawy. Stworzono komitet, szczupły lecz bardzo ruchliwy, który z miejsca zaczął pracę. W niepełna 2 miesiące plan został zrealizowany i w dniu 29 stycznia 1939 roku stanie na grobie poległych na cmentarzu chełmińskim, skromny, lecz jakże dostojny pomnik, symbol czci dla tych, co żyć dali za najwyższą sprawę i symbol niewygasającego nigdy przywiązania obywatelstwa pomorskiego dla Tej, która nie zginęła.

Komitet zebrał już pewne kwoty na ten cel, jednakże brak jest jeszcze funduszy na opłacenie wszystkich wydatków, związanych

z uroczystością, tym więcej, że z okazji odsłonięcia pomnika i przekazania go w darze miastu, odbędzie się w Chełmży w dniach 28 i 29 stycznia br. imponujący zjazd wszystkich uczestników walk chełmińskich i organizacji bojowych, czynnych przed 20-tu laty na terenie Pomorza, przedstawiciele organizacji niepodległościowych oraz zaproszonych gości z całej Polski. Komitet obchodowy za naszym pośrednictwem raz jeszcze apeluje i prosi całe społeczeństwo o jak najdalej idącą pomoc materialną. Ze względu, iż uroczystość odbędzie się już niedługo, a braki gotówkowe są zawsze jeszcze dość

poważne, laskawe ofiary należy możliwie niezwłocznie wpłacać na konto w Banku Ludowym w Chełmży, PKO 201.422.

Ponadto Komitet za naszym pośrednictwem zwraca się z prośbą do tych wszystkich, którzy brali czynny udział w walkach chełmińskich, a obecnie mieszkają poza Chełmżą, by niezwłocznie przestali swe obecne adresy do rąk p. Jana Wieckowskiego, kupca w Chełmży, ul. Chełmińska nr. 5.

O adresy proszeni są również i inni niepodległościowcy pomorscy i z b. zaborów, chcący wziąć udział w uroczystościach.

(rm)

Chełmża

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Chełmży** mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4, I pr. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

By udostępnić szerszym masom korzystanie z wiadomości, podawanych w „Gazecie Pomorskiej”, od dnia 7 bm. gazeta wywieszona jest w oknie wystawowym kupca p. Pietrzaka przy ul. Toruńskiej nr. 17.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Apteka pod Orlem przy pl. Marsz. Piłsudskiego.

— **Kino dźwiękowe „Bajka”** wyświetla film z najmiłszą dziewczynką świata Shirley Temple p. t. „Słowiczek”.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Tumskiej nr. 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18-20, w środy od godz. 18-19 i w niedziele od godz. 11-12.

— **Zmiana na stanowisku lekarza miejskiego.** Wobec rezygnacji p. dr. Tymoteusza Napiórkowskiego ze stanowiska lekarza miejskiego, z dniem 1 stycznia stanowisko przejął p. dr. Stęplewski z Chełmży, któ-

ry w dalszym ciągu przyjmuje chorych ubogich gminy miejskiej Chełmża i bezrobotnych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od 11-12 przed południem w ambulatorium miejskim, mieszczącym się w b. szkole wydziałowej przy ulicy Hallera.

— **Gwiazdka-koncert.** Chór kościelny św. „Cecylii” w Chełmży urządza w niedzielę, 15 stycznia br. na sali Willi Nowej, swoją tradycyjną gwiazdkę dla członków i ich rodzin oraz zaproszonych gości, która połączona będzie z występami chóru i orkiestry. (rm)

— **Należy być ostrożnym przy przechodzeniu przez jezdnię.** W ub. środę na ul. Mickiewicza omal nie doszło do katastrofy. Otóż pewna panienka, widząc nadjeżdżający samochód, chciała przebiec jezdnią. W pewnym momencie upadła i jedynie dzięki przytomności umysłu kierowcy samochodu, który raptownie skręcił w bok, obyło się bez tragicznych skutków lekkomyślności młodej dziewczyny, która nie odniosła poważniejszych obrażeń.

Inowrocław

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Królowej Jadwigi 16 — czynne od godz. 9-15-tej.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni do soboty Apteka „pod Krzyżem”.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z 13 na 14 bm. dr. Nickelmann, ul. Solankowa 48.

— **Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych** mieszcząca się przy ulicy Królowej Jadwigi 15, czynna codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8-19. Filia przy ul. Piebanka (Dom Katolicki) czynna w dni powszednie od godz. 17-19.

— **Biblioteka Miejska** czynna jest codziennie od godz. 17-18, w soboty od 17-19.

— **Telefon Straży Pożarnej** Nr. 618.

— **Telefon postępu autostrad** Nr. 504.

Repertuar kin

STYLOWY: „Przygoda w Szanghaju”

SWIT: „Za zasłoną”

AS: „Dla Ciebie, Mario”

SŁOŃCE: „Petersburg—Londyn”

— **Za zasługi w pracy społecznej** odznaczni zostali Brązowym Krzyżem Zasługi pp. Musiałowski Antoni, sekr. gminny i Wesolowski Franciszek z Kruszwicy.

— **Obchód gwiazdkowy** połączony z zabawą taneczną. Rodzina Kolejowa w Inowrocławiu urządza w sobotę dnia 14 bm. o godz. 20 w świetlicy Kolejowej Przy-

sposobienia Wojskowego przy ul. Magazy nowej tradycyjny opłatek, połączony z zabawą taneczną. Wstęp bezpłatny, ściśle za zaproszeniami, które otrzymać można u sekr. Rodziny Kolejowej p. Góralskiego.

— **Ze zbiórki ulicznej.** Koło Inwalidów Wojennych w Inowrocławiu za zezwoleniem Urzędu Województwa Pomorskiego od dnia 9. 12. do 20. 12. 1938 r. zebrało z ulicznej i domowej kwoty ogólną kwotę 342,50 zł.

— **Religijny zjazd inteligencji.** Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu organizuje w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej zjazdu inteligencji. Zjazd inteligencji o charakterze religijnym odbędzie się w Inowrocławiu w dniu 15 stycznia z programem następującym: o godz. 10,30 msza św. w kościele Matki Boskiej z kazaniem ks. prof. Michalskiego z Poznania. Następnie o godz. 11,45 obrady w salce gimnazjum męskiego ul. 3 Maja 6-7 z czterema referatami: „Misja współczesnego katolika” — dr. Kończal z Barciana, „Pełnia życia katolickiego” — prof. Swoboda z Inowrocławia, o godz. 15 — „Inteligent wobec zagadnienia kulturalnego” — dr. Szafranówna, dyr. Liceum Pedagogicznego z Inowrocławia, i „O duchu chrześcijańskim w życiu publicznym” — inż. Woyciechowski z Wapna. Po referatach dyskusja.

Lista odznaczonych na Pomorzu

„Monitor Polski” z dnia 11 bm. m. in. podaje, że

Srebrny Krzyż Zasługi

po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej przyznano: Zygmuntowi Pluteckiemu w Gdyni, Pawłowi Sowie w Grudziądzu, inż. Witoldowi Statkiewiczowi we Włocławku, Zygmuntowi Suskiemu w Gdyni, Mieczysławowi Wardzińskiemu w Skórczu powiatu starogardzkiego, Franciszkowi Woytonowi w Toruniu, Franciszkowi Zielińskiemu w Gdyni;

za zasługi na polu pracy zawodowej: Jakubowi Bieleckiemu w Aleksandrowie Kujańskim, Władysławowi Potockiemu w Gdyni;

za zasługi na polu pracy zawodowej po raz drugi: Mieczysławowi Moczyńskiemu w Chełmnie, województwa pomorskiego;

za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego po raz drugi: Antoniemu Andrzejowi Kowalskiemu, komisarzowi Policji Państwowej w Bydgoszczy.

Chełmno

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” w Chełmnie**, ul. Focha 7a.

— **Sekretariat i świetlica Obozu Zjednoczenia Narodowego** mieści się przy ulicy Dworcowej 13.

— **Wiadomości parafialne.** W niedzielę 15 bm. kołeda odbywać się będzie na ulicy Marsz. Focha po stronie p. Puczyńskiego, w poniedziałek 16 bm. na ulicy Wodnej, po stronie p. Chmurzyńskiego, we wtorek 17 bm. na ulicy Wodnej po stronie przeciwnej.

— **Kino dźwiękowe „Uciecha”** wyświetla film p. t.: „Milioner na tydzień”. W rolach głównych Alise Faye i George Murphy.

— **Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej.** W poniedziałek, 16 bm. zbierze się na posiedzeniu po raz pierwszy nowa Rada Miejska w Chełmnie. Na posiedzeniu tym odbędzie się uroczyste wprowadzenie nowych radnych oraz wybór trzech ławników i podział Rady na komisje.

— **Wyniki niedzielnej zbiórki na chleb dla bezrobotnych.** W ub. niedzielę odbyła się druga z kolei zbiórka uliczna pod hasłem: „Na chleb dla bezrobotnych”. Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej powołał do współpracy i przeprowadzenia zbiórki przedstawiciele kupiectwa, handlu przemysłu i rzemiosła. Zbiórka przyniosła ogólnie 106,81 zł. Pełne uznanie należy się kwestarzom, którzy mimo niepogody i szalejącej wichury śnieżnej wytrwali na swych posterunkach. Byli jednakże tacy, którzy zgłosili się na kwestarzy, a nie stawali się na czas, by zmienić poprzedników. Podobne traktowanie wziętych na siebie obowiązków nie świadczy dobrze o społecznym tych jednostek.

— **Samobójstwo rolnika.** Na tle rozstroju nerwowego powiesił się na strychu własnego chlewa Wojciech Otto, rolnik z Górnych Wymdarów w pow. chełmińskim.

Nowe Miasto Lubawskie

— **P. starosta rozpoczął urlop.** Starosta pow. lubawskiego p. mgr. Alojzy Kowalski rozpoczął urlop wycieczkowy. Funkcje starosty pełni obecnie wicestarosta p. mgr. Flory.

Ojcobójca przed sądem w Wejherowie

We wrześniu ub. roku dwaj leśnicy, bracia Zielińscy znaleźli w lesie koło Wejherowa, w pobliżu „Polany siedmiu dróg” zwłoki mężczyzny, będące w silnym rozkładzie. W czasie długotrwałego śledztwa ustalono, że zmarłym jest Antoni Kass z Wejherowa i że został on zamordowany kilkoma uderzeniami ostrym narzędziem.

Wykrycie mordercy napotykało na duże trudności, wreszcie jednak udało się policji stwierdzić, że ś. p. Antoni Kass zamordowany został przez swego syna Jana, któremu pomagała jego przyjaciółka, a zarazem żona przyrodniego brata — Maria Kryżowa.

Obecnie morderca i jego współniczka zasiadli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Gdyni, na sesji wyjazdowej w Wejherowie. Po odczytaniu aktu oskarżenia, którego oboje wysłuchali z kamiennym spokojem, pierwsza zeznała Kryżowa, wyjaśniając, iż jeszcze w roku 1937, gdy Jan Kass wrócił z więzienia, zamieszkał u Kryżów i wówczas fuż nawiązała z nim bliższe stosunki. W dość krótkim czasie Kryżowa stała się

bezwolnym narzędziem w ręku Kassa. W lutym ub. r. Kass powziął zamiar obrabowania ojca. Wykorzystał dzień, w którym zjawił się ze śp. ojcem u Kryżów. Wówczas urządzili sobie libację, a gdy wszyscy już byli nieco pijani, Kass polecił Kryżowej, aby wywabiała ojca do lasu obok „Polany siedmiu dróg”. Gdy Kryżowa i A. Kass znaleźli się na umówionym miejscu, z krzaków wypadł Jan Kass i uderzył ojca siekierą w głowę. Następnie zaciągnął go w pobliskie krzaki i tam zadał mu jeszcze kilka uderzeń siekierą. W parę chwil po tym Kryżowa zobaczyła Jana Kassa, jak wychodził z krzaków, niosąc w ręku portfel zamordowanego i prowadził rower. Kass zastraszył kobietę, że w razie zdrady zamorduje ją, kazał jej pójść do domu i nikomu o niczym nie mówić. Na drugi dzień zjawił się w mieszkaniu swej kochanki i przyniósł plecak zamordowanego oraz różne jego drobiazgi. Plecak i siekierkę polecił spalić Kryżowej, a rower i różne drobiazgi sprzedał. Jak Kryżowa później się dowiedziała, w dniu morderstwa Jan Kass poszedł ponownie na miejsce zbrodni i obrabował

zwłoki śp. ojca, zakopał je obok miejsca mordu.

Po Kryżowej zeznawał Jan Kass, który nie przyznaje się do winy. Twierdził on, że Kryżowa mówi nieprawdę, a robi to celowo, gdyż chce się na nim zemścić. Kryżowa przez dłuższy czas kochała się w nim i narzucała mu się ze swą miłością. W tym czasie Kryżowa też rzekomo miała żyć w wielkiej niezgodzie z rodziną Kassów, a szczególnie odgrażała się śp. Antoniemu. Zeznania Jana Kassa wyglądają więcej niż nieprawdopodobnie, a przyczyniają się jedynie do wypuklenia przerażającego obrazu bagna moralnego, w jakim pogrążona była cała rodzina Kassów. Po zeznaniach oskarżonych, Sąd przesłuchał jedynie czterech dalszych świadków i ze względu na spóźnioną porę rozprawę odroczył do dnia następnego.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego Mirza-Kryczyński, wotowali sędziowie dr. Potoniec i Karasiewicz. Oskarżał prok. Kaniewski. Bronił z urzędu mec. Paszkowski z Wejherowa.

Świecie

— **Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej.** W sobotę odbędzie się pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej. Porządek obrad obejmuje 6 punktów. W dniu posiedzenia, rano o godzinie 7 zostanie odprawiona msza św. w kościele poklasztornym, w intencji nowo wybranej Rady Miejskiej. (5)

— **Ruch ludności w Świeciu.** W miejscowym Urzędzie Stanu Cywilnego zgłoszono w ubiegłym roku: 223 urodzeń (w roku 1937 było 195), 53 ślubów (w poprzednim roku było ich 67), oraz 243 zgonów (w roku 1937 było zgonów 228). (5)

— **Pożary w powiecie świeckim.** We wtorek wieczorem obserwowano w Świeciu łunę pożarową. Okazało się, że w Polskim Stwole nie paliła się stodoła rolnika Henryka Krupa. Szkody wyrządzone przez pożar są bardzo poważne, bo wynoszą 13.000 złotych. Przyczyna powstania pożaru jest chwilowo nieznaną.

W Łęgnowie pod Osiem spaliła się stodoła, należąca do maj. Jaszcz, Jana Szukałkiego. Wraz ze stodołą spłonęło 70 fur słomy. Szkody wynoszą 7400 złotych, ale zostaną pokryte ubezpieczeniem w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. I w tym wypadku nie zdołano jeszcze ustalić przyczyny pożaru. Przed paru laty pożar zniszczył rozległe zabudowania gospodarze w Jaszczu. (5)

Lubawa

— **Zuchwałe włamanie.** W nocy z poniedziałku na wtorek, w śródmieściu Lubawy dokonano 2 zuchwałych włamań do sklepów. W obu wypadkach działała prawdopodobnie ta sama szajka. Jako obiekty swych działań włamywacze obrali skład żelaza p. Z. Biernackiego, gdzie po wylamaniu bocznych drzwi, skradli 6 maszynek do golenia w ozdobnych pudełkach, wartości 46 zł, oraz browning, dłuta, noże, żyłетки i baterie, wartości około 200 zł.

Mniejszą stratę poniósł p. J. Pencierzyński, właściciel składu art. spożywczych, u którego włamywacze zaopatrzyli się w mydło, zapalki, papierosy i cukierki, wartości około 100 zł. Poza tym zabrali również z kasy 10 zł w drobnych monetach.



Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 17—18 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dzisiaj — Piątek
Weroniki 13 stycznia
Jutro — Sobota
Hilarego 14 stycznia

NOCNE DYŻURY APTEK:

Apteka Piastowska (Śniadeckich 49) t. 3682.
Apteka pod Złotym Orłem (Marsz. Piłsudskiego 1) tel. 3098.

WAŻNE TELEFONY:

- Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
- Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
- Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
- Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
- Starostwo, Słowackiego, tel. 3250 i 3245.
- Obóz Zjedn. Narod. (Gdańska 44) tel. 2261.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Wesoły włóczęga”.
APOLLO: „Królewna Śnieżka”.
MARYSIENKA: „Moji rodzice rozwodzą się”.
KRISTAL: „Granica”.
KAPITOL: „Wesoła wdówka”.

KALENDARZYK TEATRALNY:

PIĄTEK: „Rewia sylwestrowa”.
SOBOTA: „Krysia Leśniczanka” (premiera).

Z Teatru Miejskiego

W piątek 13 bm. rewia pt. „Bydgoszcz pod gazem” z udziałem całego zespołu.

W sobotę 14 bm. premiera popularnej operetki „Krysia Leśniczanka”, której zapowiedź wzbudziła niemałe zainteresowanie wśród sympatyków pięknej muzyki. Główną postać kobiecą odtworzy ulubienica naszej publiczności, uroczą, pełną wdzięku i temperamentu Hanka Wańska. W innych rolach ujrzymy pp. Krzywicką, Korowicz, Tadrowską, Dembowskiego, Domosławskiego, Kowalczyka E., Lochmana, Skirgiello-Jacwicza, Winczewskiego. Na czele zespołu baletowego Wanda Bończa i Wacław Zwoliński. Chór i statyści dopełniają całości. Wnikliwa reżyseria Mariana Domosławskiego; orkiestrę prowadzi Paweł Kuczerka, oprawa dekoracyjna i kostiumowa J. Przeradzkiej i A. Jędrzejewskiego.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 20.

Zniżki na premierę są ważne.

W niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych „Bydgoszcz pod gazem”, a o godz. 20 powtórzenie „Krysi Leśniczanki”.

Notatki kronikarza

— Wycieczka do Zakopanego. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy w porozumieniu z P. B. P. „Orbis” organizuje w dniach od 17 do 20 lutego br. wycieczkę do Zakopanego na zakończenie międzynarodowych zawodów Narciarskich F. I. S. Cena około 26 zł obejmuje obustronny przejazd do Zakopanego i z powrotem. Uczestnicy z prowincji korzystają z 50% zniżki kolejowej na dojazd z miejsc zamieszkania do Bydgoszczy i z powrotem. O zapewnienie noclegów dla uczestników wycieczki czynione są specjalne starania.

— Podwieczorek taneczny E. C. L. Komitet Okręgowy TCL na m. Bydgoszcz, urządzi w dniu 19 bm. br. o godz. 18 w salach „Domu Rzemieślniczego” przy ul. Jagiellońskiej 10, podwieczorek taneczny, w programie którego przewiduje się szereg niespodzianek. W celu uprzyjemnienia podwieczorku, Komitet urządzi występy, wraz z konferansjerką humorystyczną. Doborowa orkiestra, własny, obfity i tani bufet. Wstęp — dobrowolne datki, tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w Bibliotece Nowości TCL przy ul. Gdańskiej 30, i ptr. Na powyższy podwieczorek, zaprasza Obywatelstwo miasta Bydgoszczy Komitet. Prosimy zapamiętać datę: 19 stycznia br. w „Domu Rzemieślniczym”.

Strefa neutralna na odcinku Munkacza

BUDAPESZT. Rokowania wojskowej komisji mieszanej węgiersko-czeskiej w sprawie zajęć w Munkacu doprowadziły do porozumienia. Władze czeskie wyraziły zgodę na opróżnienie części terytorium dokoła Munkacza, przez co stworzona zostanie między Węgrami a Czechosłowacją na tym odcinku strefa neutralna. Wojsko węgierskie pozostanie na dotychczas zajmowanych stanowiskach. Na temat incydentu granicznego odbędą się jeszcze dalsze rokowania.

Co nas boli?

Bardzo potrzebne zarządzenie starosty grodzkiego

Z prawdziwym zadowoleniem przyjęte zostanie niewątpliwie zarządzenie p. starosty grodzkiego mgr. Nowakowskiego, dotyczące unormowania stosunków, na które zwracaliśmy uwagę.

Może zarządzenie to wpłynie na niepoczytalnych kierowców samochodowych, uprawiających korsarstwo i harce na drogach publicznych.

Zarządzenie p. star. Nowakowskiego brzmi:

Wobec licznych ostatnio wypadków, spowodowanych przez kierowców samochodów, na skutek niedozwolonej szyb-

kości jazdy, przypominam treść odpowiedniego rozporządzenia policyjnego, w myśl którego szybkość pojazdu mechanicznego powinna być taka, aby kierowca panował w każdej okoliczności nad pojazdem. W osiedlach na obszarze zabudowanym, szybkość pojazdów mechanicznych na pełnych obręczach gumowych, lub półpneumatykach nie może przekraczać 20 km na godzinę, a na pneumatykach 40 km na godzinę.

Pojazdem mechanicznym, których waga wraz z ładunkiem przekracza 3.000 kg, zabrania się jechać z szybkością

większą niż 25 km na godzinę. W miejscowościach zabudowanych wolno jechać konnym pojazdom osobowym z szybkością nie większą, niż 12 km na godzinę.

Na skrzyżowaniu dróg, ostrych skrętach i podczas mgły, gołoledzi, na wszystkich miejscach spadzistych, niebezpiecznych lub śliskich, wolno jest jechać z szybkością nie większą niż 10 km na godzinę. Przez wszystkie mosty drewniane o długości ponad 20 m. zabrania się przejeżdżać z szybkością większą niż 6 km na godzinę.

W wypadku nieprzestrzegania powyższych przepisów, w stosunku do winnych wyciągnę jak najsurowsze konsekwencje karne. Zwracam również uwagę właścicieli realności na odpowiedni przepis rozporządzenia, który stanowi, że chodniki powinny być stale oczyszczane ze śniegu i lodu, szczególnie po śnieżycy. W czasie gołoledzi winien chodnik codziennie od godz. 8 rano oraz każdorazowo po nastaniu gołoledzi być wysypany piaskiem, popiołem, lub trocinami. Winni przekroczenia będą pociągani do odpowiedzialności karnej. Przypominam, że zgodnie z odpowiednimi przepisami, podczas gołoledzi winny być konie zaopatrzone w ostre podkowy, lub hacała.

Starosta Grodzki

w. z.

mgr. Edm. Nowakowski

Dużo się zmieni na naszych drogach i ulicach, gdy kierowcy samochodów wezmą sobie do serca te przepisy, lub gdy władze przy pomocy odpowiednich kar zmuszą kierowców do poszanowania tych przepisów. Należałoby jeszcze przypomnieć o systemie sygnalizacji i oświetlenia wozów przy mijaniu.

Mamy jednak takie wrażenie, że korsarstwo i nieporządki na drogach publicznych w ruchu kołowym trwać będą tak długo, aż na tych drogach ukażą się lotne patrole policyjne i zaczną bezkompromisowo sypać grzywnami, a następnie lokować za kraty tych wszystkich, którzy istniejących przepisów drogowych nie szanują.

III koncert symfoniczny

Jak wykazały ostatnie próby — wykonanie III. abonamentowego koncertu symfonicznego Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy — stać będzie na niespotykanym dotąd w Bydgoszczy poziomie i zadowoli nawet wybrednych znawców muzyki. Dla szerokiej zaś sfer muzycznych naszego miasta — będzie rzadką okazją przeżycia pięknych i głębokich wrażeń artystycznych.

A zatem już dziś w piątek, 13 bm. o godz. 20 w pięknej sali „Sokolni” oczekiwać należy spotkania całej kulturalno-muzycznej Bydgoszczy na tak rzadkim święcie muzycznym.

Po raz 15-ty przed sądem

Mimo młodego wieku, bo zaledwie licząc 20 lat, po raz 15 przed bydgoskim sądem odpowiadał niepoprawny włamywacz i złodziej — Edmund Michałek. Po odcierpieniu ostatniej kary więzienia, Michałek zaledwie 2 dni przeżył ucciwie, a już trzeciego dnia udał się do pobliskiego Niemcza, gdzie dokonał śmiałego włamania do zagrody rolnika Władysława Dekowskiego. Łupem złodzieja padła garderoba i gotówka, łącznej wartości ponad 1000 zł. Rzeczy te Michałek przewiózł do Bydgoszczy i tu sprzedał miejscowym paserom za bezcen. Przed sądem przysłał się do winy i otrzymał 8 miesięcy bezwzględnej kary.

Za duszę Leona Wyczółkowskiego W drugą rocznicę śmierci wielkiego plastyka

Bydgoszcz, po królewsku obdarzona przez Leona Wyczółkowskiego kilkuset arcydziełami tego genialnego plastyka, nie zapomiała o nim. W drugą rocznicę śmierci Wyczółkowskiego odbędzie się w starej farze bydgoskiej, w poniedziałek, dnia 16 bm., o godz. 9 uroczyste nabożeństwo zało-

żone, zamówione przez Zarząd Miejski.

Trwałym wyrazem pamięci Bydgoszczy o Wyczółkowskim będzie pomnik, jaki stanie na grobie mistrza we Wtelnie. Pomnik ten, dzieło art.-rzeźbiarza Trieblera ukończony zostanie w wiosną.

Największa w Bydgoszczy organizacja przy stole obrad

W ub. niedzielę odbyło się w sali p. Kowalskiego roczne walne zebranie Towarzystwa św. Ignacego. Zebranie zagał prezes p. Jagodziński, który powitał członków i powołał prezydium. Ks. pater Hanelt z powodu wyjazdu nie mógł być obecny. Pamięć zmarłych w ubiegłym roku członków uczczono przez powstanie. Koło śpiewu „Chopin” pod dyr. p. Waligórskiego odśpiewało na wstępie dwa utwory.

Na przewodniczącego walnego zebrania poproszono członka honorowego p. Trzana. Na sekretarzy pp. Harenzę i Maleckiego, na ławników pp. Olejniczaka i Krupę. Szczegółowe sprawozdanie złożył: prezes p. Jagodziński, który również podziękował zarządowi za gorliwą współpracę oraz koło śpiewu „Chopin” i dyr. p. Waligórskiemu.

Następnie sekretarz p. Haremza wygłosił sprawozdanie, z którego dowiedziano się, że w ubiegłym roku zmarło 48 członków, a przybyło 168. Skarbnik p. Krajewski przedstawił stan kasy. Bibliotekarz p. Głowacki wykazał, że biblioteka towarzystwa posiada 3290 książek. Następnie złożył sprawozdanie zarząd koła śpiewu „Chopin”, sekretarz p. Ku-

bera, skarbnik p. Ślubowski i dyr. p. Waligórski, który wznosił trzykrotny okrzyk na cześć prezesa p. Jagodzińskiego. Komisja rewizyjna w osobach pp. Mąki, Wawrzyniaka i Matusińskiego potwierdziła zgodność ksiąg kasowych oraz dobre i wzorowe prowadzenie biblioteki. Dyskusja nad sprawozdaniami, w której przemawiali pp.: Armknecht, Raczynski, Pawłowski, Folschleger, Damazyn i Ziętek przyniosła dla obu zarządów jedynie pochwały. Zebranie uchwaliło dla zarządu absolutorium. Zebranie wybrało ponownie ten sam zarząd w następującym składzie: prezes — Jagodziński (16 rok), sekretarz p. Haremza (11 rok), skarbnik p. Krajewski (13 rok), bibliotekarz p. Głowacki (5 rok), zastępca prezesa p. Kajdasz (6 rok), zast. sekretarza p. Fibich (3 rok), radni pp.: Trzan, Kuligowski, Świerkowski i Pietrzak. Komisję rewizyjną tworzą pp. Mąka, Matuszyński, Raczynski. Chorążym 18 rok został p. Michał Zieliński. W końcu uchwalono jednogłośnie przedstawiony przez zarząd projekt zmiany regulaminu. Po omówieniu kilku spraw czysto wewnętrznych prezes zamknął zebranie.

Wystawa zbiorowa dzieł Wojciecha Gersona w Muzeum Miejskim

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, 15 bm. o godz. 12,45 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy zbiorowej dzieł Wojciecha Gersona w Muzeum Miejskim przy ul. Farnej.

Wojciech Gerson urodzony w 1831 r. w Warszawie, umarł również w stolicy w 1901 r. Po początkowej nauce malarstwa w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych (1845—1851) u Piwarskiego i Breslauera, jako stypendysta wyjechał do akademii petersburskiej, gdzie w latach 1853—1855 studiował u Briułłowa. W 1856—1858 przebywał w Paryżu i pracuje u Cognieta. W r. 1858 powraca do Warszawy i zajmuje się działalnością malarzką oraz artystyczno-pedagogiczną.

W 1872 r. został profesorem w warszawskiej Szkole Rysunkowej, w 1878 akademikiem, a 1889 honorowym profesorem akademii petersburskiej. Był jednym z założycieli T-wa Zachętych Sztuk Pięknych.

Gerson jest malarzem historycznym i jednym z pierwszych pejzażystów rodzimego krajoznawstwa, zwłaszcza Tatr.

Ze względu na wysoką wartość artystyczną dzieł wielkiego plastyka, wystawa zainteresuje niewątpliwie szerokie sfery naszego społeczeństwa — tym więcej, że jest to pierwsza na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej zbiorowa wystawa dzieł Gersona.

Krwawe porachunki na ulicach Bydgoszczy

O zdziwieniu obyczajów wśród młodzieży na bydgoskich przedmieściach świadczy dobitnie wypadek, jaki miał miejsce wczoraj w klatce schodowej domu przy ul. Kossaka. Gdy do klatki schodowej wszedł 17-letni Hieronim Jakobi, zniemacka napadli nań trzej osobnicy i zaczęli go bić kijami i jakimś twardymi narzędziami. Po chwili Jakobi stracił przytomność, upadając na ziemię. Wówczas napastnicy zaczęli go kopać. I byłaby się ta masakra zakończyła śmiercią młodego człowieka, gdyby nie fakt, że napastnicy zbiegli, spłoszeni przez nadchodzącego kolejarza. Jakobięgo w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Po odzyskaniu na chwilę przytomności Jakobi podał policji nazwi-

ska napastników. Napad miał tło porachunków osobistych. Jakobi zrobił do policji równe doniesienie, za co uplanowano nań zemstę, wykonaną właśnie w tak bestialski sposób.

Wejherowski zwyrodnialec skazany na 3 lata więzienia

W listopadzie ub. r. policja wejherowska była alarmowana częstymi napadami dokonywanymi przez jakiegoś zwyrodnialca, który napastował samotnie idące kobiety. W ciągu zaledwie tygodnia napadnięte zostały cztery kobiety. Zaalarmowano miejscową policję i w krótkim czasie napastnika ujęto. Okazał nim się Franciszek Pawelczyk.

Wszystkie napadnięte niewiasty, skonfrontowane z Pawelczykiem, rozpoznały w nim napastnika. Pawelczyk został osadzony w areszcie, a obecnie Sąd Okręgowy z Gdyni, rozpatrzywszy jego sprawę, skazał go na 3 lata więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 3. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Okolo 400 miast czerpie wodę ze studzien

Ogromna praca czeka samorząd miejski

Jak wczoraj pisaliśmy, na 603 miasta w Polsce — około 100 pozbawionych jest elektryczności i korzysta z lamp naftowych lub świec.

Ale jeżeli zapytamy, jak się w tych 603 miastach przedstawia sprawa kanalizacji i wodociągów — to dowiemy się, że „zelektryfikowanie” tych miast osiągnęło znacznie większe rozmiary, niż zaopatrzenie ich w wodociągi i kanalizację.

Okolo 500 naszych miast ma już instalacje elektryczne, ale tylko... 165 miast posiada wodociągi, tylko... 120 miast jest skanalizowane.

I to po dzień dzisiejszy, jak to wynika z ankiety przeprowadzonej w r. 1938 przez Związek Miast Polskich.

Czyli: na 6 miast w Polsce zaledwie jedno rozporządza instalacją kanalizacyjną, na 4 miasta tylko jedno czerpie wodę z instalacji wodociągowych...

Lecz i te szczęśliwe miasta, w których już nieczystości i odpadki nie płyną mętną i cuchnącą strugą wzdłuż ulic i w których na podwórzach domów nie ma już prymitywnych, brudnymi bajorami otoczonych studzien — ugrzęzły w prymitywnie nienowoczesnych już urządzeniach wodociągowo-kanalizacyjnych. Bo — jak wynika z ankiety Związku Miast — 236 naszych miast woła o rozbudowę czynnych już urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych.

Związek Miast oblicza, że w najbliższym okresie potrzebne są bardzo poważne kapitały, jeśli mamy w szybszym tempie zaopatrzyć nasze miasta w nowoczesne urządzenia.

Dla 59 miast, które już zapoczątkowały budowę wodociągów	23 miln. zł
dla tych samych miast dla dokonania kanalizacji	44 miln. zł
dla 177 miast na rozpoczęcie budowy nowych wodociągów i kanalizacji	155 miln. zł

Razem 222 miln. zł

Oczywiście suma ta nie rozwiąże jeszcze całkowicie zagadnienia. Ale bądź co bądź — zostawiając szereg miasteczek o raczej wiejskim charakterze na uboczu, sprawiłaby, że większość naszych miast przestałaby tkwić w zastępczym prymitywie, niespotykanym już na zachodzie Europy.

Znajdujemy się właśnie w okresie

Wyścig samochodowy między bandytami i policją

W nocy na czwartek rozegrał się sensacyjny wyścig pomiędzy policją a bandytami, którzy uciekali samochodem na odcinku Paryż—Rouen. Bandyci napadli na pewnego automobilistę w pobliżu miejscowości Poissy i skradli mu sumę 2800 franków, następnie udali się jego samochodem do Rouen, gdzie skradli inny samochód i udali się w dalszą drogę dwoma skradzionymi samochodami. Policja, która była poinformowana o napadzie grającej oddawna bandy, ustawiła na drodze szereg przeszkód oraz zorganizowała pościg. W pobliżu Louviers jeden z samochodów został zmuszony do zatrzymania się. Znajdujący się w nim członkowie

ustanawiania nowych władz w naszym samorządzie i czytamy bardzo namiętne spory na temat „kierunku” i „zabarwienia” politycznego przyszłych zarządów miejskich.

Czy jednak nieubłagana wymowa cyfr i faktów nie wskazuje dla tych no-

wych władz samorządowych jedynej drogi, na którą winny śmiało i konsekwentnie wkroczyć: **drogi odrobienia tych fatalnych zaległości i zjednoczenia wszystkich wysiłków, by wreszcie nasze miasta upodobniły się do stanu, jaki spotykamy w innych krajach?**

Córka odnalazła ojca-zbiega którego nie znała

Niejaki Szukri al-Kirdani za udział w walce terrorystycznej przeciwko Anglikom w Palestynie w 1919 r. był skazany przez angielski sąd polowy na karę śmierci. Kirdani zdołał jednak zbiec i ukrywać się w przeciągu długich lat w Egipcie i sąsiednich krajach. Dopiero po zawarciu umowy angielsko-egipskiej z 1936 roku mógł on przyjechać do Kairu i rozpocząć poszukiwania swej żony, która w chwili rozstania była w ciąży. Poszukiwania okazały się bez-

skutku i Kirdani nie mógł wpaść na ślad rodziny.

Po pewnym czasie wydał on książkę, w której szczegółowo opisał dzieje swej tułaczki. Po ukazaniu się książki, stała się u niego 1 stycznia 18-letnia dziewczyna i oświadczyła, że się nazywa Zajnab, jest jego córką i odszukała go po przeczytaniu owej książki ze wspomnieniami. Okazało się to prawdą i Zajnab pozostała już przy ojcu, w tak niezwykły sposób odnalezionym.

Sowieckie samoloty nad „dachem świata”

Kurs historii komunistycznej dla ludności Pamiru

Samoloty sowieckich linii komunikacyjnych dokonały próbnych lotów nad Pamirem celem ustalenia warunków i trasy stałej komunikacji lotniczej, która ma być wprowadzona nad obszarem Pamiru na wiosnę. Komunikacja lotnicza ma połączyć najbardziej zaludnione miejscowości Pamiru — Chog, Iskaszim i Murgab.

Podczas dwukrotnie przeprowadzonych próbnych lotów, lotnicy sowieccy Taren i Tkaczenko musieli wobec wysokich szczytów, nad którymi prowadziła

trasa lotu, wzbic się na wysokość 5000 metrów. Ludność z wielkim zaciekawieniem obserwowała próbne loty, gdyż olbrzymia jej większość ujrzała samolot pierwszy raz w życiu.

Jak donosi „Prawda”, pierwszy próbny lot nad Pamirem wykorzystano również w celach propagandowych. Lotnicy sowieccy przetransportowali kilkaset egzemplarzy „Kursu historii partii komunistycznej” w językach rosyjskim i uzbeckim, przeznaczonych dla ludności Pamiru.

Pocisk przeciwlotniczy

wybuchający automatycznie w pobliżu celu

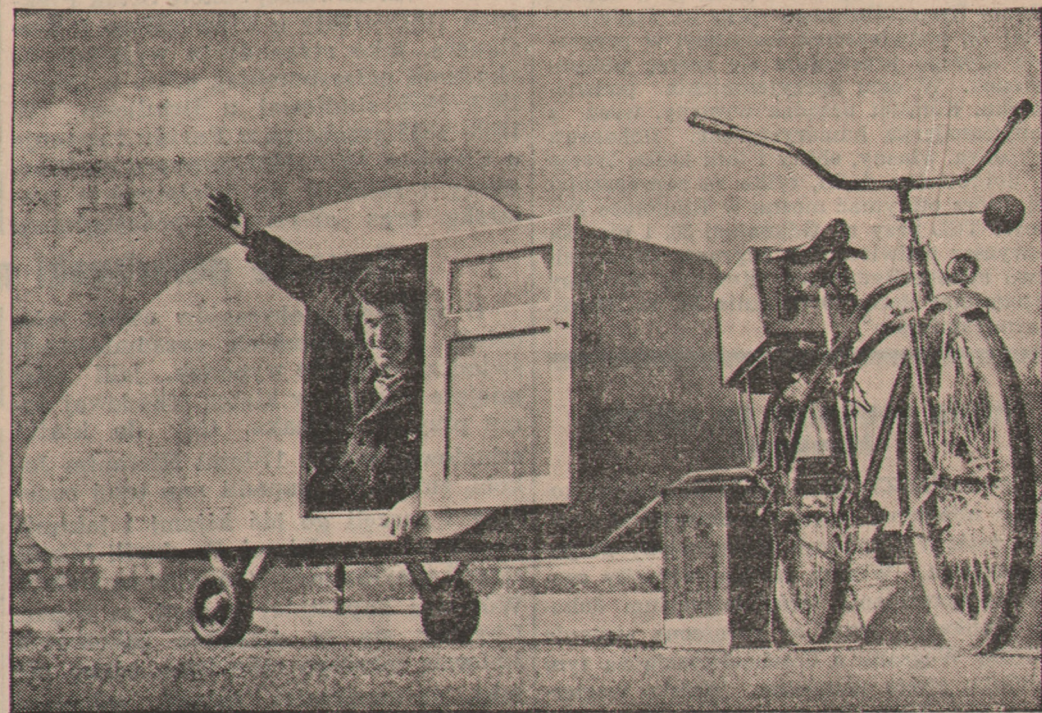
W ostrzeliwaniu samolotów duże trudności sprawia odpowiednie nastawienie pocisku, by wybuch nastąpił w bezpośredniej bliskości celu. Trudnościom tym ma zaradzić wynalazek pewnego inżyniera szwedzkiego, który skonstruował t. zw. pocisk „świetlny”, automatycznie wybuchający tuż przy celu.

W przedniej części pocisku umieszczono nabój magnezjowy, który zaczyna działać w chwili, gdy pocisk opuszcza lufę armaty. Nabój magnezjowy wysyła promienie, które

natrafiwszy na płaszczyznę samolotu, zostają odbite i po przez komórkę fotoelektryczną, umieszczoną w pocisku, wywołują mechanizm zapłonowy, powodując wybuch pocisku w bezpośrednim sąsiedztwie celu, co zwiększa znacznie skuteczność obstrzału artyleryjskiego.

Oprócz magnezji można jako źródła energii świetlnej w pocisku „świetlnym” użyć również sproszkowanego aluminium. Promienie wychodzą z otworów regularnie rozmieszczonych dokoła pocisku. Promień odbity od płaszczyzny samolotu przechodzi przez jeden z otworów i zostaje skierowany ku tyłowi pocisku, gdzie odbity o małeńki reflektor trafia w komórkę fotoelektryczną i powoduje wybuch pocisku. Wynalazca zaopatrzył swój pocisk w odpowiednio czułe przyrządy, by uniknąć wybuchu pocisku pod wpływem działania promieni słonecznych czy kosmicznych.

Rower z ...domkiem campingowym



Z przyczepką tą, mieszczącą sypialnię, pewien Amerykanin, chce wyjechać w objazd Stanów Zjedn. Nie wiadomo tylko, czy siła 1 ...człowieka wystarczy na ten cel — przyczepka waży bowiem 100 kg!

PRZEZ KRAJ LUDZI, ZWIERZĄT I BOGÓW

Nietakty

Pewna gazeta, zwana popularnie „Ost...”, ma pretensję, gdy się rzeczy nazywa po imieniu, a więc naród — narodem, partię — partią i t. p. Nie sądzimy, aby nieco zoologiczny przydomek wspomnianego pisma, wpływał na brak poczucia rzeczywistości i możliwość zrozumienia zwykłych ludzkich pojęć.

Wspomniane piśmiennictwo nie zdaje sobie zapewne sprawy, jak tolerancyjnie i lojalnie zachowaliśmy się w pewnym szczególnym momencie, że przymknęliśmy oczy na pewną frazeologiczną przesadę.

Ale bo też różnica między nimi, a nami polega właśnie na tym, że oni reprezentują frazeologię, my zaś działanie. Oni krzyczą: „Polska, Polska...”, my zaś ją tworzymy codziennie.

Oto „obrazowy” przyczynek do dyskusji, której wszczęcie należałoby uważać za wielki nietakt, właśnie z ich punktu widzenia.

Teodor Tomasz

Uprawnienia Pom. Izby Rolniczej w sprawie eksportu ziemniaków do Francji

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że została włączona przez Rząd Rzeczypospolitej Francuskiej na listę instytucji, uprawnionych do określania sześciu niżej wymienionych odmian ziemniaków sadzenia-ków eksportowanych w roku 1939-ym do Francji jako selekcyjnych — „sélectionnée”. Uprawnienie to może dotyczyć tylko ziemniaków zakwalifikowanych w roku 1938 na pniu przez Pomorską Izbę Rolniczą i skontrolowanych przez jej delegata i zaplombowanych plombą Izby. Oznaczenie „sélectionnée” będzie umieszczane na kartach i etykietach kwalifikacyjnych wydawanych przez Pomorską Izbę Rolniczą.

Do wyżej wspomnianych odmian należą następujące: 1) Parnassia, 2) Bintje, 3) Wohltmann, 4) Odenwälder Blaue, 5) Roode Eersteling, 6) Early Rose.

Wnuk cesarzowej Eugenii żąda konfiskaty filmu „Suez”

Alvarez de Toledo, markiz de Caza Fuerte i wnuk cesarzowej Eugenii, żony Napoleona III, wniósł do sądu paryskiego o skonfiskowanie filmu nakręconego w Hollywood pod tytułem „Suez”. Jako przyczynę swego wniosku markiz de Caza Fuerte oświadczył, iż film ten przedstawia cesarową Eugenię jako kochankę Ferdynanda Lessepsa, twórcy kanału Suezkiego, fakt ten zaś jest historycznie nieścisły.

Sztuczny jedwab z brzozy

Drzewo lasów północnych, brzoza, poszukiwana dotychczas jedynie w przemyśle meblarskim, odegra niebawem wybitną rolę w przemyśle odzieżowym. Jak podaje jeden ze szwedzkich miesięczników naukowych, profesor Erik Gaegglund z politechniki sztokholmskiej przeprowadził ostatnio szereg badań włókna brzozy i doszedł do wniosku, że nadaje się ono doskonale do wyrobu sztucznego jedwabiu. Odkryciem profesora zainteresowało się kierownictwo laboratorium doświadczalnego największej fabryki szwedzkiej celulozy, Bille-rud. Przeprowadzono badania, które wykazały, że istotnie masa drzewna nadaje się nie tylko do wyrobu sztucznego jedwabiu, ale również sztucznej wełny.

Automaty z gotowymi upomnieniami do dłużników

oto najnowszy pomysł praktycznych Amerykanów

U podstaw każdej fortuny leży dobry pomysł. Tę zasadę amerykańskiego cenionego przemysłowca Smitha wypróbował na sobie jego, prawdopodobnie dalszy lub bliższy, krewny, John Smith, który wyszedłszy pewnego dnia na miasto, zauważył po drugiej stronie ruchliwej ulicy nowojorskiej swego dłużnika, od trzech miesięcy nie pamiętającego o spłacie należnych rat. Trzeba mu posłać list z upomnieniem, pomyślał John, i dobrzeby było zrobić to zaraz, za pamięci. Wracać jednak do biura, to kosztowna, jak na warunki amerykańskie, strata czasu. Gdyby tak były automaty z gotowymi listami upominającymi! Pomysł ten stał się no-

czątkiem fortuny Johna Smitha. W tydzień po tym zdarzeniu zjawily się na ulicach Nowego Jorku zgrabne automaty, z których za wrzuceniem 5-ciu centów można otrzymać gotowy druczek z upomnieniem i kopertę. Wystarczy zaadresować załączoną przy druczku kopertę i wpisać w odpowiednie rubryki treść upomnienia.

Pomysł ten praktycznym Amerykanom tak się podobał, że obecnie nikt nie posługuje się innymi upomnieniami i awizami, jak tylko „automatowymi”, zwiększając tym samym fortunę pomysłowego Johna Smitha.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 12 stycznia
DEWIZY: Belgia 89,62; Berlin 213,01; Gdańsk 100,25; Amsterdam 288,94; Kopenhaga 110,85; Londyn 24,83; Nowy Jork czeki 5,30 trzy ósme; Nowy Jork kabel 5,30%; Oslo 124,78; Paryż 14,02; Praga 18,10; Sztokholm 127,84; Zurych 119,90; Mediolan 27,91; Helsinki 10,95; Montreal 5,25%. — Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: Belgii belg. 89,62; Dolary am. 5,28 1/2; Dolary kanad. 5,23 1/2; Floreny hol. 238,94; Franki franc. 14,02; Franki szwajc. 119,90; Funtki ang. 24,83; Guldeny gdańskie 100,25; Korony: czeskie 10,75; duńskie 110,85; norweskie 124,78; szwedzkie 127,84; Liry włoskie 10,90; Marki fińskie 10,95; Marki niem. srebrne 84,00.

AKCJE: Bank Polski 135,00; Cukier 34,25; Wegiel 33,13; Lilpop 94,00; Modrzejów 18,75; Ostrowiec 68,00; Starachowice 47,00. — Tend. nieco słabsza.

PAPIERY: 4 1/2 proc. wewnętrzna 65,75 setki; 3 proc. inwest. I em. 84,25 serie 91,75, II em. 85,00 serie 92,50; 5 proc. konwersyjna 68,75; 4 proc. prem. dot. 42,00; 4 proc. konsolidacyjna 68,00 setki; 4 1/2 proc. poz. seria I 64,00; 8 proc. przem. polsk. 78,00; 4 proc. ziemskie seria szósta 53,25; 4 1/2 proc. ziemskie seria piąta 64,75; 5 proc. Warszawy stare 78,50; 5 proc. Warszawy 1933 r. 75,25 drobne; 5 proc. Częstochowy 1933 r. 64,50; 5 proc. Kalisza 1933 r. 60,00; 5 proc. Łodzi 1933 r. 64,00; 5 proc. Łodzi 1933 r. 65,25; 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 62,00; 8 proc. szkolna 78,00. — Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów mocniejsza.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY

ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 12 stycznia
 Zboża: pszenica 18,00—19,50; żyto 14,50—14,75; jęczmień browarowy 17,00—17,50; jęczmień 673-678 s. I 16,40—16,60; jęczmień 644-650 g.l. 16,00—16,25; owsy 14,50—14,75.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30% w. w. 39,00—40,00; 0—35% 38,00—39,00; gat. I 0—50% w. w. 35,25—36,25; IA 0—65% w. w. 32,75—33,75; mąka pszen. gat. II 35—65% w. w. 28,25—29,25; razowa 0—95% w. w. 26,25—27,25; mąka żytn. gat. IA 0—55% w. w. 24,50—25; razowa 0—95 proc. w. w. 20,00—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,50—24,00;

otręby pszenne: miazdki z przem. stand. 11,75—12,25; średnie z przem. stand. 11,75—12,25; grube z przem. stand. 12,75—13,00; otręby żytnie z przem. stand. 11,50—12,00; otręby jęczmienne 11,50—12,00; kasza jęczmienna: krajana w. w. 26,00—27,00; pęczak w. w. 26,00—27,00; perłowa w. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniuczyny, nasiona i inne.

Groch: polny 22—24; Wiktoria 27—30; (Folger) 24—26; wyka jara 18—19; peluska 22,50—23,50; łubin żółty 12—12,50; łubin nieb. 10,50—11; seradela 24—27; rzepak jary bez worka 44—45; rzepak ozimy bez worka 47—48; rzepak ozimy bez worka 43—44; siemię lniane 55—57; mak niebieski 83—87; gorczyca 43—48; koniuczyna czerwona bez kianki o czystości 97 procent 110—120; koniuczyna czerwona sur. bez ogr. kianki 80—90; koniuczyna biała sur. 225—275; koniuczyna szwedzka 140—160; koniuczyna żółta odłuszczone 60—70; przelot 65—75; tymotka czyszczona 30—35.

Pastewne i inne: makuchy lniane 23,50—24,00; rzepakowe 15,50—16,00; płatki ziemniaczane 15,50—16; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja na mąkę pszenną i pszenicę ożywiona, na resztę spokojna.

Obroty: pszenica 398 ton; żyto 543 ton; jęczmień 206 ton; owsy 150 ton; mąka pszenna 86 ton; mąka żytnia 206 ton; otręby pszenne 35 ton; otręby żytnie 76 ton; otręby jęczmienne 30 ton; wyka 14 ton; peluska 15 ton; seradela 15 ton; rzepak 15 ton; makuch lniany 15 ton; słoma 50 ton; siano 50 ton. Ogólny obrót: 1954 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15

na dzień 9 stycznia

Firma kupuje i płaci:
 za rzepak zimowy zł 42,00—46,00
 za rzepak holenderski letni zł 40,00—42,00
 za siemię lniane „Bombay” zł 46,00—54,00
 za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. zł 42,00—48,00
 za gorczycę zł 32,00—38,00

Firma sprzedaje fruty:
 za rzepakowy zł 14,00
 za lniany zł 22,00
 za kokosowy zł 19,00

za palmowy zł 14,00
 za firmową mieszanke pasz treściwych D/E R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu za 100 kg. zł 19,00

Hallo, tu Polskie Radio!

Piątek, 13 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne, 11,00 „Jak Sing zgadł, że kula jest świat” — słuchowisko dla dzieci starszych. 11,30 Duety operetkowe (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 „Legenda o św. Krzysztofie i o małym Dzieciątku Jezus” — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,35 Z zapomnianych naszych pieśni. 17,00 Dźwięki sublokatorzy mrówek — pogadanka. 17,10 Nareszcie polskie wydanie Chopina — pog. wygł. Witold Hulewicz. 17,20 Dawna muzyka skrzypcowa w wyk. Jerzego Stefana. 17,45 Skrzynka techniczna — Wacław Frenkiel. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Teatr Bożego Narodzenia” — audycja literacko-muzyczna. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Chór P. R. śpiewa. 21,15 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 22,30 „Przeżyte religijne w dziele sztuki” — szkic literacki. 22,45 Muzyka (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55 Program na jutro. 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 17,45 „Kolejda u pocztowców” — Chór i orkiestra Oddziału Bydgoskiego P. P. W. 18,15 Rozmowa ze słuchaczami przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,00 DROITWICH. „Lakme” — opera Delibes.

20,15 FRANKFURT. „Niziny” — opera d'Alberta.
 21,00 BUDAPEST. Recital fortepianowy Bell Bartoka.
 21,30 PARIS PTT. Koncert symfoniczny.
 00,15 RADIO PARIS. Koncert nocny.

Sobota, 14 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Śpiewajmy piosenki” — prowadzi Tadeusz Mayzner. 11,25 Z filmów rysunkowych Walta Disney'a (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Mino-ta-ka”, wg powieści Grey Owia „Sejdzio i jej bobry”. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35 Rapsodie węgierskie Liszta (płyty). 16,55 Teatr na zamku w Nieświeżu — felieton. 17,10 Sylwetka kompozytorska Wacława Lachmana. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 „Prosimy do tańca”. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,15—1,00 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,35 Edward Lalo: Symfonia hiszpańska na skrzypce z tow. orkiestry. 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Znaczenie okólnika w hodowli — pog. roln. inż. Władysława Skrzypka. 18,10 „Kobiety-bohaterki” — felieton Janiny Gronckiej. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

18,00 PARIS PTT. Koncert symfoniczny.
 19,30 LONDYN REG. Koncert z Ameryki.
 20,10 WROCLAW. „Miłość cygańska” — operetka Lehara.
 20,20 BUDAPEST. Koncert ork. budapeszteńskiej.
 21,00 BRUKSELA PLAM. Koncert orkiestry symf.
 21,00 RZYM. „Madame Butterfly” — opera Pucciniego.
 22,15 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.
 22,25 DROITWICH. „Swing music” — z Ameryki.

„Bandera” dzięki swoim zaletom zdobyła miliony zwolenników i wkrótce się dowiemy, co to jest **„BANDERA”**.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE
 Przy chorobach: ŻOŁADKA, KISZEK, WATROBY, BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nasilonej stygłości. Sprzedają apteki i składnie apteczne.

NAJLEPSZE OKULARY
 poleca
OSKAR MEYER
 właściciel JASIŃSKA i ZELLER
 Bydgoszcz, ul. Gdańska 21.
 Najstarszy zakład optyczny na miejscu.

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI W BRUSACH
 Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Pomorskiego w Toruniu podaje do wiadomości, że ogłosiła przetarg pisemny (submisję) na sprzedaż 2 nieruchomości w Brusach, a mianowicie:
 1. realności położonej przy ul. Dworcowej nr. 15 (karta 500 tom 20) składającej się z placu o pow. 1641 m², domu mieszkalnego piętrowego, murowanego, przybudówki, chlewu, remizy, drwalni i garażu,
 2. placu budowlanego o pow. 7760 m² ze stodołą drewnianą i magazynem murowanym, położonego przy ulicy do Kosobud w pobliżu dworca kolejowego w Brusach (karta 510 tom 21).
 Termin składania ofert upływa z dniem 16 lutego 1939 r. o godzinie 12-tej.
 Blizszych wyjaśnień co do sprzedawanych nieruchomości oraz warunków sprzedaży, udzielać będzie Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Pomorskiego w Toruniu (pokój 72) oraz Nadleśnictwo Państwowe Giełdon (poczta i stacja kolejowa Męcikał, telefon Brusy nr. 24), Zl. 17/IX.

Wydział Powiatowy w Toruniu zwraca uwagę zainteresowanym na „Przetarg ofertowy” na dostawę kamieni, ogłoszony w „Oreodniku Powiatowym” z dnia 10 stycznia 1939 r. nr. 1.
 Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
 (—) T. Bruniewski,
 Starosta Powiatowy.
 Zl. 18/IX. (10943)

Gruczlica płuc jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku stanu, kosi miliony ludzi. — PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosuj pp. lekarze „BALSAM TRIKOLAN” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. 12718 Sprzedają apteki.

Na bale z piękną fryzurą
 wykonaną w Zakładzie Fryzjerskim ul. Bydgoska 58.

Na kolede krzyżce lichtarze obrazki
 i t. d. poleca
J. BUSIARIEWICZ
 Toruń
 ul. Chelmińska 24, tel. 14+38.

Kuchnie jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany
 poleca
T. Kasprowicz
 Toruń, Prosta 5. (10942)

MEBLE
 solidne w wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach
FABRYKA MEBLI Z. Kowalewski
 Toruń, N. Rynek 18, tel. 1332. 2031

Szczotki
 wycieraczki, szpagat, pendzle, wata i paski do uszczelnienia. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Fortepian
 meble mahon., nuty, tiano do sprzedania. **Gdańsk, Weidengasse nr. 62 na lewo.** (8854)

Kartoflanka
 „Słońce” najprzedniejsza 1 kg zł 0,38. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

NAJTANIEJ
biławy wszelką bieliznę galanterię
 Kredyt na asygnaty
Paweł Składanowski
 Toruń, Stary Rynek 24 1508

Nafta
 silnopłomienna 1 litr tylko 37 gr. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Nowości!
 w modelowych kapeluszach wiosennych po znanych niskich cenach. Kapelusze zimowe za bezcen. Labor, Toruń, ul. Szewska. (2303)

Karnawałowe artykuły
 baloniki, kotyliony, serpentyny, konfetti, maski, najtaniej „Tani Bazar Zabawek” Toruń, ul. Św. Ducha 15. (2302)

Skład
 z urzędzeniem, nadający się na każdą branżę wraz z mieszkaniem (Bydgoskie Przedm., Toruń), wydzierżawie. Oferty: „Gazeta Pomorska” Toruń pod nr. 2301.

Cała Polska pie herbatę Nr. 70
W. Wysocki i S-ka w Polsce
 Wysyłamy franco począcz od jednego kg. Ceny związkowe.
BYDGOSZCZ, UL. KWIATOWA 15.
F-ma chrześcijańska. 5909

Do eleganckiej parasolki wykwinną torebkę
 od firmy 8639
Adalbert Karau
 Gdańsk Langgasse 55

RYNEK PRACY
Przychodnia
 może się zgłosić od zaraz. Bydgoszcz, Hetmańska 28 m. 3. (5925)
Dziewczyne
 (gosposię) do wszelkich prac domowych przyjmę od zaraz. Jan Grelewicz, Toruń, Rynek Staromiejski 33/34. Telefon 10-02. (2305)

RÓŻNE
Zgubiony
 dowód osobisty, wystawiony przez Komisarza Generalny R. P. w Gdańsku na nazwisko Szklarowski Piotr, unieważnia się. (8862)
Trwała ondulacja 2.50
 Specjalne salony fryzjersko-kosmetyczne **„ROCCO”**
 TORUŃ, ul. Różana 1, I. piętro, nad Arkadami. 2304

OGŁOSZENIA:
 wiersz milimetrowy na stronie f-lamowej 0,20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
 Komunikaty 80 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniami 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
 Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
 z datkami książkowymi 3,10 miesięcznie
 Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
 Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
 Z odbiorem w administracji 2,00 „
 Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
 Zagranicą 4,00 „
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
 Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 60 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń niżej dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

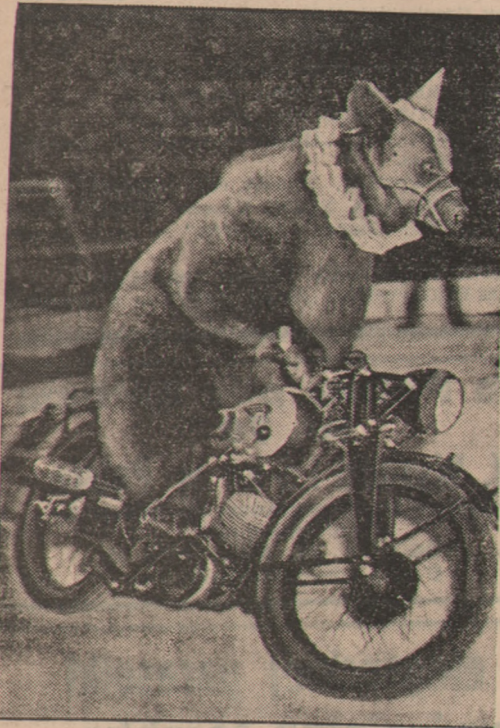
Dżungla w... łazience

Ekscentryczne pomysły amerykańskich bogaczy

Wystawność amerykańskich bogaczy nie ogranicza się jedynie do wspaniałych urzędów apartamentów mieszkalnych i sal balowych. Panuje ona wszechwładnie od progów kuchni poczynając, a kończąc na łazienkach. Słynna rodzina milionerów amerykańskich, Ralph Pulitzer, w Nowym Jorku, należąca do 90 najbogatszych rodzin amerykańskich, urządziła w obszernej hali przeznaczonej na łazienkę, prawdziwą dżunglę, w której nie brak nawet oswojonych małpek i innych egzotycznych zwierząt. Dla ostrożności zapewne srogie tygrysy wymalowano fosforycznymi farbami na ścianach tej „dżungli“.

Gdy p. Pulitzer senior, który kiedyś handlował w Indiach idzie do łaźni, towarzyszy mu zawsze oswojony aligator,

Miś na motocyklu



W Londynie budzi sensację występujący w jednym z cyrków niedźwiedź, uwijający się co wieczór na arenie cyrkowej z dużą szybkością na motocyklu.

którego jednak przezornie pilnuje zaufany sługa. Najefektowniej łaźnia wygląda wieczorem, gdy ze ścian błyszczą fosforycznym blaskiem oczy tygrysy a wśród bambusowych zarośli przez specjalnego ogrodnika pielęgowanych odzywają się głosy egzotycznych ptaków i zwierząt, naśladowane mechanicznie. Wtedy rodzina Pulitzerów oddaje się „silnym emocjom“, słuchając legend seniora o jego walecznych wyczynach w dżungli indyjskiej. W „dżungli“ tej znajduje się basen kąpielowy, wyłożony czarnym marmurem i bogato złocony.

SREBRNE GWIAZDY NA DNI... WANNY

Romantyczne usposobienie milionerki amerykańskiej pani William Stern, wydatnia się również w urządzeniu jej home, a zwłaszcza najintymniejszej jego części — łazienki. Dno wanny wyłożone jest błękitną masą, na tle której błyszczą srebrne gwiazdy. Kąpiąc się, pani William Stern płynie dosłownie na gwiazdach, basen jest bowiem tak szeroki, że można w nim swobodnie się poruszać.

Dla amatorów morza posiada milionerka jeszcze jeden basen wypełniony martwymi oczywiście, rozgwieżdżonymi i skalami z dna morskiego. Ściany tego basenu, którego głębokość dochodzi do 9 metrów, malowane są scenami z życia głębinowego mórz południowych. Przy pomocy odpowiednich środków chemicznych zapewnia się wodzie zwiększony stopień przezroczystości, tak, że każdy szczegół 3-metrowej „głębi morskiej“ występuje z pełną wyrazistością.

ŁAZIENKA NAJ... NAJ... NAJ...

Ameryka nie byłaby Ameryką, gdyby obok łaźniek najwytworniejszych, najbogaciej urządzonych, najczystszych, nie posiadała też łaźni najdroższej, łączącej w sobie wszystkie cechy komfortu i wykwintu. Jest nią łazienka znanego w Ameryce fabrykanta sprzętu radiowego, Grunow, który posiada basen wykuty z jednej hryły meksykańskiego marmuru onyksowego. Koszt tego basenu wyniósł 12.000 dola-

rów. Ponieważ pana Grunow stać było na wydanie 60.000 dolarów na łazienkę, więc jej projektodawca musiał wysilić swój spryt, by sumę tę w urządzeniach i dekoracjach łazienki wyczerpać.

Ściany łaźni wyłożono złotymi i malachitowymi płytami.

Pięknie rzeźbiony wodotrysk z porfiru rozpryskuje płyn przesycony zapachem żywicy i igliwia. Jeden z 15 trytonów otaczających łaźnię „pluje“ kolońską wodą, inny ma w sobie zapachy różane, przeznaczone dla pani.

LUSTRZANA SALA KĄPIELOWA

Mniej bogata jest łazienka pani Soton Porter (właścicielki największej destylarni), w jej kunsztownym pałacyku przy słynnej Fifth Avenue w Nowym Jorku. Osobliwością tej łazienki są olbrzymie lustra ze szkła szlifowanego, pokrywające ściany i sufit. Dno basenu kąpielowego wyłożono płytami z białe-

go i czarnego marmuru. Budowa i urządzenie tej łazienki kosztowały 35.000 dolarów. Jest to trzecia najdroższa łazienka w Stanach Zjednoczonych. Nieco droższą jest łazienka w pałacu p. Hugh Dillman w Palm Beach. Pałac ten kapie nieomalże dosłownie od złota. Nawet klamki są w nim szczerzłote. Łazienki w pałacach, należących do 90 najbogatszych rodzin w Ameryce są nie tyle intymnymi apartamentami, ile najczęściej miejscami towarzyskich wieczorów. Z salą kąpielową łączy się zazwyczaj hala gimnastyczna oraz urządzenia do różnych zabiegów kosmetycznych.

Lodolamacz sowiecki kruszylód za pomocą wody

MOSKWA. Jeden z największych łamaczy lodu sowieckiej floty „Jermak“ zaopatrzony został w specjalny przyrząd zwany „hydrołamaczem“, który to przyrząd strumieniem wody, wyrzucanej pod niezwykle silnym ciśnieniem, łamie z łatwością lód grubości od 1 do 3 metrów. Pierwsze próby z „hydrołamaczem“ dały podobno doskonałe rezultaty.

Sielanka z nad Amazonki



Brazylijski sprzedawca owoców wyprzedził swój towar i teraz rozkoszuje się cieniem którego mu udziela wnętrze pustego kosza.

RYSZARD BRAUN

41

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

Chłopiec, którego wzięła na wychowanie Janka, miał na imię Paweł, ale nazywała go Kostkiem. To mówiło bardzo dużo.

— Zabierasz go ze sobą do Warszawy? — pytała Loda.

— Naturalnie. Chcę mu ułatwić życie, żeby nie cierpiał i nie znośił nędzy, jak... inni. Jest inteligentny i chce się uczyć. Właśnie z myślą o nim zostaje w Krakowie do 16-go czerwca, aby chłopcu nie przerywać nauki. On teraz jest przecież celem mojego życia. Umówiliśmy się nawet, że nazywać mnie będzie „mamą“.

Kostek siedział po przeciwnej stronie stołu z oczami wpatrzonymi w twarz Janki i milczał. Kiedy jednak poczuł na sobie wzrok Lody, spuścił oczy na talerz i niechętnie wyjął usta.

— Więc nie pojedziesz ze mną do Wisły?

— Nie. Dziękuję ci. Spotkamy się raczej za miesiąc w Warszawie.

— Chcesz mieszkać z Franką?

— O... i, nie! Nigdy! — odpowiedziała gwałtownie, potem zaś, jakby się wstydzając swego odruchu dodała: — Ona przecież wychodzi za mąż, więc nie chcę jej przeszkadzać. Wynajęła nam już mieszkanie nieduże, na Żoliborzu.

— Czy wiesz, za kogo Franka wychodzi za mąż?

— Nie. Ale sądzę, że za swojego „flirta“, o którym dużo mi opowiadała.

— Znasz jego nazwisko?

— Nie.

W tej chwili pani Gudrynowiczowa chciała objaśnić, kim jest ten przyszły mąż Franki. otwo-

rzyła nawet usta, ale zaraz je zamknęła, widząc, że Loda mruga na nią, dając jej tajemnicze znaki. Więc zamiast nazwiska „Zarychta“ nieoczekiwanie padło z jej ust zapytanie:

— A pani kiedy wyjeżdża, panno Lodo?

— Ja? Zapewne wtedy, kiedy wykryję powód śmierci Mariana.

— Psuje sobie pani urlop, kochane dziecko.

— Zapewne... ale widzi, droga pani, już ja taka jestem, że dopóki nie wykryję sprawy — nie mogę beztrzesko spać, ani bawić się, ani odpoczywać. Tym bardziej, że Mariana specjalnie polubiłam.

— Lubiłaś go — powtórzyła w zamyśleniu Janka. — Tak. Był dobry i trudno go było nie lubić. I tylko chyba jedna Franka czuła do niego awersję...

— Chciałabym zapytać o coś Nanusie.

— Zaraz na nią zadzwonię.

Za chwilę, kiedy dziewczyna weszła z tacą do pokoju. Loda spytała:

— Moja Nanusia, proszę sobie przypomnieć, czy Nanusia nie rozmawiała kiedyś z policją przez telefon?

— A uchwaj Boże! Dosyć oni mnie namęczyli po śmierci nieboszczyka pana, żebym to ja z nimi miała jeszcze gadać.

— Ale w dniu nieszczęśliwego wypadku? Czy nie mówiła Nanusia nic o skradzionej maszynie? Bo mnie objaśniono, że jakaś kobieta, tu, z tego mieszkania...

W tej chwili niespodziewanie do rozmowy wtrącił się Kostek:

— Proszę pani! — wykrzyknął, przechylając się gwałtownie przez stół. — To wtedy rozmawiała ta pani w czerwonej bluzce... Ja słyszałem, bo stałem akurat w przedpokoju. Było to przed wyjazdem na Wawel.

— I któż to był ta pani w czerwonej bluzce? — dziwiła się Loda, patrząc na panią Gudrynowiczową.

— Franka. Tak Franka tego dnia miała na sobie bluzkę koloru saumon.

— A więc, jeżeli słyszałaś, to powiedz nam Kostku, o czym ta pani mówiła przez telefon?

— Powiedziała, że to mieszkanie nałstwa

Waksów i dziwiła się, że policja dzwoni, a potem to już nic nie mówiła, tylko słuchała, aż wreszcie wszedł pan Waks i zapytał: — Czy to był telefon? — A ona odpowiedziała: — Tak. Telefonała policja. Zamknij drzwi. Chcę pomówić z tobą.

— No, i nic więcej nie słyszałaś? — spytała drżącym głosem Janka.

— Ano, nie chciałem podsłuchiwać, żeby od razu nie zasłużyć na wcierkę, ale zatrzymałem się, bo ona bardzo krzyczała.

— Krzyczała?! Powiadasz? Krzyczała? — powtarzała pani Gudrynowiczowa, załamując ręce...

Loda z niepokojem patrzyła na rozszerzone przestachem oczy Janki i na wypieki, które występowały pomalą na jej wymizerowanych policzkach. Chciała teraz zamknąć usta chłopcu, ale ten był już w ferworze opowiadania. Recytował wszystko, jakby się wyuczył tej rozmowy na pamięć. Jego dziecinne oczy błyszczały spod wichrowato opadniętego na czoło kosmyka.

— Wiem wszystko! — wołała. — Olkusz! — wołała. — Gdańsk! — wołała. — To jest wstrętne! Ohyda! Żyjecie z pieniędzy...

— Dosyć — surowo przerwała Loda. — Mój chłopcze, zabraniam ci mówić dalej.

— A ja chcę, a ja chcę, żebyś mówił wszystko... wszystko... — wołała Janka zrywając się z krzesła. — Mów, Kostku, proszę cię, moje dziecko, mów!

Objęty ramionami Janki, chłopak tracił głowę, nie wiedząc, co ma robić i kogo słuchać. W tem przypomniał sobie słowa, zasłyszane przez drzwi, słowa zmarłego człowieka i zaciął silnie usta.

— Tak — mruknął po chwili — ma pani rację. Mnie nie mówić nie wolno! I nic nie powiem, chociażby mnie nawet mama miała wyrzucić od siebie z domu na bruk i z powrotem oddać do sierocińca.

— Dlaczego? — szeptała gorączkowo Janka tuląc go do siebie. — Dlaczego nie chcesz powie- dzieć?

(Ciąg dalszy nastąpi.)